№ 257 (3057). Warszawa, SOBOTA 18 Września 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 3 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25-tą rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Niech 19 września będzie dniem masowego przypływu robotników do Związków Zawodowych! Niech żyje Międzynarodowa Organizacja Zawodowa!

Warszawska Rada Zw. Zawodowych organizuje w dn. 19 września, o godz. 12 w poł. w sali Colosseum, Nowy Świat 19 WIELKĄ AKADEMJĘ ROBOTNICZĄ z okazji przypadającej na ten dzień 25 rocznicy założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Zaproszenia na Akademję otrzymywać można we wszystkich Zw. Zaw. i u delegatów fabrycznych.

Także „naprawa".

Leżą przed nami dwa dokumenty, poświęcone — walce z drożyzną. Pierwszy, **ustawa,** to spuścizna po Rządzie p. Skrzyńskiego. Drugi, **dekret,** jest dziełem **obecnego** gabinetu.

Ustawa sejmowa z 29.XII ub. r. „o zabezpieczeniu podaży artykułów powszedniego użytku", **wydana pod naciskiem socjalistów,** przyznaje Rządowi i jego organom następujące uprawnienia w walce z drożyzną:

a) regulowanie **wywozu zboża,** b) regulowanie: przemiału zbóż chlebowych, wypieku, cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, odzieży i obuwia, c) regulowanie obrotu handlowego tymi przedmiotami, d) administracyjne kary na paskarzy aż do 6 **tyg. aresztu i 10.000 zł. grzywny łącznie.**

Prawda, że skutkiem zajadłych intryg „sfer gospodarczych" i ich ministrów w b. gabinecie, ustawa ta **nie była należycie wykorzystana,** co również było m. in. powodem ustąpienia socjalistów z koalicji. Jednakże każdemu Rządowi, któryby **szczerze** pragnął obrony ludności przed paskarstwem, ustawa ta—mimo swe błędy — dawała dość w tym kierunku środków.

Aliści przyszedł przewrót, z którego wyrósł obecny gabinet „naprawy" i „odrodzenia".

Wśród wielu planów i zapowiedzi tego gabinetu słyszeliśmy także i to, **że Rząd,** na podstawie pełnomocnictw, wyda **dekret,** który ustawę powyższą znacznie **rozszerzy,** co Rządowi walkę z drożyzną jeszcze bardziej **ułatwi.**

Dekret ten, jak już o tem pisaliśmy, wyszedł, a uprawnienia Rządu w walce z drożyzną „rozszerza" on w następujący sposób:

1) Z tekstu ustawy sejmowej (art. 1) **wyrzuca zupełnie p. a),** czyli — pozostawia spekulantom **zupełną swobodę wywozu.**

2) Do przedmiotów, których ceny ma Rząd regulować (punkt b), dodaje: naftę, węgiel i żelazo.

3) Punkt c) (regulowanie obrotu handlowego) **zupełnie pomija.**

4) Kary na paskarzy **zniża,** bo gdy ustawa sejmowa przewiduje **łączną karę 6** tyg. aresztu i 10.000 zł. grzywny, to obecny dekret powiada, że paskarza wolno ukarać tylko **albo** grzywną do 10.000 zł., **albo** aresztem do 6 tyg.

Natomiast dekret **przejął** z dawnej ustawy **w całości art. 4,** który władze administracyjne w nakładaniu kar na paskarzy **znacznie krępuje** i wykonanie kary **przewleka.**

W ten sposób „rozszerzył" obecny gabinet „naprawy" poprzednią ustawę o walce z drożyzną. Krótko i węzłowato — **zepsuł** to, co było, a nic nowego nie stworzył.

Dla gabinetu p. Bartla, podobnie, jak dla Chjeno - Piasta, np. **walka z lichwą producentów** jest nie do pomyślenia. Obszarnika czy fabrykanta, doliczającego sobie do kosztów produkcji Bóg wie jakie **lichwiarskie procenty,** tknąć nie wolno, bo paskarz produkujący, to w Polsce świętość!...

Socjaliści, jak wiadomo, często występowali w Sejmie za tem, by ustawą przeciw drożyźnie **objąć także i producentów.** Udzielać producentom poparcia, jakiego dla podniesienia produkcji potrzebują, ale **ścigać bezwzględnie** każdą ich **nieuczciwą spekulację,** co ułatwi znowu ściganie spekulacji handlarzy.

Ale reakcyjna większość Sejmu wnioski socjalistyczne **zawsze obalała.** Wolno ścigać tylko oszukańcze manipulacje **handlarzy,** ale paskarstwo producentów ma być **nietykalne...**

Dekret Prez. R. P. o „walce" z drożyzną poszedł po linji rozumowania Chjeno-Piasta i „sfer gospodarczych" i **walkę z lichwą,** uprawianą przez **producentów,** ze swych uprawnień **zupełnie usunął!**

A do jakich to sztuczek paskarskich zdolni są producenci, o tem p. Bartel **jeszcze przed ogłoszeniem dekretu** dobrze wiedział z **własnych** bolesnych doświadczeń z **kredytami dla obszarników,** na których — akurat w dniu wydania dekretu 31.VIII b. r. — wobec delegacji kolejarzy tak gorzko się skarżył.

Wówczas p. Premjer odgrażał się, że cofnie obszarnikom kredyty i tak ich podatkami przyciśnie, że zmusi ich do rzucenia zboża na rynek i obniżenia obecnych jego, czysto spekulacyjnych cen.

Czy ta groźba będzie wykonana z taką **energją,** z jakim była wypowiedziana **rozmachem,** nie wiemy.

Dotąd jednak wielcy spekulanci zbożowi groźby tej nie bardzo się zlękli, skoro ceny zboża naszego **ciągle są jeszcze wyższe od cen zagranicznych!**

I oto mamy rezultat całej tej operetkowej „walki" z drożyzną...

W kraju rolniczym, **po dobrych zbiorach,** kilogram chleba kosztuje **54 gr.!** Cena mąki, stanowiącej, wobec drożyzny mięsa, **podstawowy** artykuł żywnościowy rodzin robotniczych, jest tak wysoka, że ją chyba na gramy wypadnie kupować. Cena kartofli, dotąd **niebywała,** 14 do 15 złotych!

A do tego przychodzi nowa, niespodziewana, zgoła oszukańcza zwyżka **wieprzowiny, wędlin i tłuszczów o 25%!**

Kilogram wieprzowiny doszedł już **do 4 zł.** Wędliny i tłuszcze stają się już artykułem luksusowym. Jajko 22 gr. za sztukę!

A przecież wszystkich tych artykułów jest w kraju **ilość ogromna,** dowozy **normalne,** waluta — jeżeli i to uwzględnić — nie spada. Gdzież przyczyna tej **nagłej** zwyżki?!

Przyczyna leży wyłącznie tylko w bezczelnem zdzierstwie rozwydrzonych bezkarnością kapitalistów wszelkiego rodzaju, o których praktykach tylekroć już pisaliśmy, a wobec których Rząd zachowuje się, jak dziecko!

Dodajmy do tego bezczelną zwyżkę cen węgla! Dodajmy drożyznę ubrania, obuwia, bielizny itd. itd.

Do czego to wszystko prowadzi?!

A jakby dla ironji, min. przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, ciągle rozjeżdża i opowiada na prawo i na lewo, że obniżka cen jest konieczna i stanowi zasadnicze hasło polityki gospodarczej Rządu!

Są to słowa rzucane na wiatr, którym nie towarzyszą żadne czyny. **Kcz.**

—o::o—

Wywiad z p. min. Pracy i Opieki Społecznej

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił się do p. Min. St. Jurkiewicza z prośbą o udzielenie odpowiedzi na aktualne dziś pytanie:

— Czy Rząd zamierza przeprowadzić w czasie najbliższym reorganizację Kas Chorych i w jakim kierunku?

— Trudno byłoby przedstawić zamiary Rządu tylko w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby w oderwaniu od programu rządowego w dziedzinie ubezpieczeń społecznych w ogólności. Sprawa reorganizacji Kas Chorych łączy się bowiem i wiąże jaknajściślej z zasadniczą reformą ubezpieczeń społecznych, która przyznaje organizacyjnie doniosłą rolę Kasom Chorych. Reforma ta, nawiązująca bezpośrednio do ostatnich zdobyczy teorji i praktyki w dziedzinie ubezpieczeń społecznych ma mianowicie polegać na scaleniu możliwie wszystkich działów ubezpieczeń społecznych przez ujęcie w terytorjalnej jednostce administracyjnej ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, od nieszczęśliwych wypadków, niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci i starości. Skomasowanie to ubezpieczeń społecznych, w zasadzie administracyjne, ale niepozbawione również momentów scalenia rzeczowego (jednolita składka), pociągnęłoby za sobą znaczne usprawnienia i potanienie całej administracji ubezpieczeniowo - społecznej. Zmiany te pozwoliłyby z kolei na ujednostajnienie ubezpieczenia społecznego wszystkich dzielnic Rzplitej przez:

1) uprzystępnienie szerokim masom pracującym wszystkich usług, z jakich korzystają one teraz w zakresie pewnych działów ubezpieczeń społecznych tylko w pewnych dzielnicach i przez

2) zrównanie w ten sposób obciążenia społecznego całego naszego gospodarstwa narodowego.

Muszę stwierdzić przy tej sposobności, że obliczenia porównawcze, dokonane w ostatnim czasie i opublikowane przez Min. Pracy i Opieki Społecznej, wykazały najniewątpliwiej, że obciążenie społeczne produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce nie przewyższa rozmiarów ciężarów społecznych państw obcych, a nawet niezupełnie im dorównywa.

Zagadnienie ubezpieczenia społecznego pracowników umysłowych znajdzie przytem najodpowiedniejsze rozwiązanie przez stworzenie dla nich odrębnych instytucji ubezpieczeń społecznych o świadczeniach długoterminowych.

Ponieważ ubezpieczenia społeczne w Polsce opierają się organizacyjnie na zasadzie samorządu bezpośrednio zainteresowanych, wysuwa się przy reformie ubezpieczeń społecznych na pierwszy plan zagadnienie nadzoru państwowego nad całokształtem ubezpieczeń społecznych, który to nadzór ma należeć do Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń w pierwszej instancji, a bezpośrednio do Min. Pracy i Op. Społ., zamiast istniejącego dziś jeszcze osobnego Głównego Urzędu Ubezpieczeń w instancji drugiej.

Orzecznictwo dotąd bardzo niejednolite i odmienne w poszczególnych dzielnicach obejmą tak w sprawach sporno - administracyjnych, jak i w sprawach spornych o świadczenia, dwustopniowo zorganizowane kolegjalne organy orzecznicze o charakterze mieszanym (urzędnicy oraz ławnicy z grona ubezpieczonych i pracodawców).

W ramach zasadniczej i ogólnej reformy ubezpieczeń społecznych przeprowadzona będzie również reorganizacja Kas Chorych, na którą składać się będą: uproszczenia i potanienie administracji Kas Chorych, zniżenie wysokości składki w drodze zmiany systemu jej pobierania (nie za 7 dni, lecz za 6 dni w tygodniu), wzmocnienie jednostki administracyjnej ubezpieczenia na wypadek choroby przez stworzenie silnych i gospodarczo samowystarczalnych Kas Chorych, obejmujących conajmniej 3000 ubezpieczonych i wiele innych zmian, sięgających nieraz głęboko w strukturę ważnego tego działu ubezpieczeń społecznych.

—::o::—

II. Polski Zjazd Przeciwgruźliczy

(Kor. wł.).

Dnia 11 b. m. rozpoczął się we Lwowie II Polski Zjazd Przeciwgruźliczy, obesłany przez liczne miasta całego państwa.

Obrady trwały 3 dni.

Pierwszy dzień obrad.

Otwarcia Zjazdu dokonał prof. Rencki (Lwów), witając obecnych.

Wygłoszono szereg referatów na temat: swoiste i nieswoiste sprawy szczytów płucnych (ref. prof. Januszkiewicz i dr. Dąbrowski); dziedziczność i konstytucja w gruźlicy (ref. prof. Nowicki i dr. Sterling-Okuniewski); społeczna ochrona dziecka przed gruźlicą (ref. prof. Jonscher i prof. Groer).

Po południu zebrani zwiedzili lwowską klinikę przeciwgruźliczą.

Drugi dzień obrad.

Drugi dzień zjazdu poświęcony był specjalnie sprawie zapobiegania gruźlicy i jej zwalczania w Kasach Chorych.

Na ten temat wygłosili referaty: dr. Rostek (Katowice), dr. Seidl (Lwów) i dr. Seweryn Sterling (Łódź).

Dr. Rostek w referacie swoim dał wyraz potrzebie ujednostajnienia przepisów przeciwgruźliczych dla całego Państwa.



Droga konsultacja dr. Kemmerera

Dr. Sterling wypowiedział pogląd, że Kasy Chorych powinny zajmować się głównie leczeniem gruźlicy, a nie zapobieganiem jej, gdyż akcją tą winien się zająć Rząd oraz samorządy.

Tow. dr. **Seidl** jest przeciwny takiemu poglądowi, twierdząc, że Kasy Chorych w ostatnich sześciu latach na polu zwalczania gruźlicy wykazały znaczne postępy. Również i w akcji zapobiegawczej gruźlicy Kasy biorą wybitny udział, wskutek czego śmiertelność na gruźlicę wśród robotników znacznie się zmniejszyła. Dla dokładnej ewidencji mówca domaga się, aby Kasy prowadziły dokładniejszą niż dotychczas statystykę ruchu chorych.

Referaty te wywołały ożywioną dyskusję, którą wszczął tow. dr. Kłuszyński (Łódź), wykazując, że ustawa o Kasach Chorych powinna być utrzymana, leczenie członków chorych na gruźlicę powinno odbywać się w Kasach, gdyż ustawa nakłada na nie w tym kierunku obowiązek. Kasa Chorych w Łodzi zakupiła 240 morgów lasu w okolicach Łodzi, celem budowy osiedlisk szpitalnych i pierwszy pawilon na 120 łóżek zostanie otwarty w lecie przyszłego roku.

Dr. Chmielewski domaga się, by Państwo i samorządy pomagały Kasom w budowie sanatorjów podmiejskich.

Dr. Janiszewski (Kraków), b. minister zdrowia — piastowiec! — przemawia za odjęciem Kasom charakteru „politycznego".

W odpowiedzi tow. dr. Seidl podkreśla, że **ubezpieczenia społeczne należy zawdzięczać tylko Polskiej Partji Socjalistycznej,** gdyż ona tylko ubezpieczeń tych domagała się i pilnuje. Protestuje przeciw powiedzeniu dr. Janiszewskiego, jakoby działalność Kas była polityczna, a przejęcie Kas przez czynniki prawicowe, występujące przeciw ubezpieczeniom społecznym, groziłoby upadkiem Kas.

W dyskusji zabierali jeszcze głos dr. Chroniewicz, Bieńkowski i inni. Na ogół mówcy stwierdzili, że działalność Kas jest dodatnim czynikiem w akcji walki z gruźlicą.

Po południu zebrani zwiedzili wystawę przeciwgruźliczą na Targach Wschodnich.

Trzeci dzień obrad.

Trzeci i ostatni dzień obrad poświęcony był kwestji walki z gruźlicą na wsi i w małych miasteczkach. Referat na ten temat wygłosił dr. Opieński.

W dyskusji dr. Dorosz (Sanok) proponuje, by nauczycielstwo zapomocą specjalnych kursów przysposobić do walki z gruźlicą.

Do tego wniosku przyłącza się tow. dr. Kraszewski i dodaje jeszcze by opodatkować wszystkich uczniów na terenie całego Państwa po 10 gr. mies. na cele walki z gruźlicą wśród młodocianych.

Prof. Bujwid (Kraków) zaznacza, że dla zwalczania gruźlicy. w miastach niezbędna jest budowa małych mieszkań hygienicznych, dostępnych dla niezamożnej ludności.

FIGLIK DRUKARSKI.

Do wczorajszego sprawozdania z operetki w Teatrze im. Niewiarowskiej wkradł się błąd drukarski.

Mianowicie, w tytule, zamiast „Tajemnicza Maska" — złożono „Tajemnicza Małpa".

Robotnik w Tatrach

Wycieczce TUR-a poświęcam.

Z dusznych i mrocznych fabrycznych sal
od maszyn, dyszących grozą,
na miękką zieleń hal —
w słońce i ozon!

Patrz, towarzyszu, oto piętrzą się strome skały,
iglice wierchów dumnie prują błękitu dywan.
Tam ku tych chmur welonom porwie cię krok zuchwały,
gdzie morze nieba-ziemię modrą falą opływa.

Spotęguj wzrok stokrotnie i pij te nieziemskie barwy,
dotąd znałeś jedynie mrok fabryk i czarność sztolni.
Hala radośnie rzuca ci kwiatów tęczowe skarby,
ptaki dziobkami krzyczą: jesteśmy, jesteśmy wolni!

Widzisz jezioro w słońcu — tafla spokojna i czysta.
O gdyby życie ludzkie mogło się tak ułożyć!...
Zdaleka w niebo patrzą Wysoka i Kończysta.
Jak one stać niezłomnie, walczyć i trwać i tworzyć!

O twarda, chropawa skało, o nikły, zdradziecki chwycie,
napnę cięciwy muskułów i wszystkie siły natężę!
Wiem, co to walka wściekła, walką jest całe me życie
i kiedyś — jak tu za chwilę — złożę na szczycie oręże.

O Łomnico strzelista, jak moja tęsknota!
O jeziora głębokie, jak duszy mej przepaść!
Wzniesiemy świat jak góry, wydźwigniem go z błota
i będziem mocni, czujni, by ze skały nie paść.

Szumi, szumi wciąż Siklawa, wieki pianą broczy,
płynie fala, fala płynie, bloki, głazy toczy.
Gra wiecznością, śpiewa Bogiem uporczywa woda,
do potęgi, do młodości rozhukana oda.

A wiatr halny ugina jodłom i smrekom konary,
po ostrych turniach żenie, z skałą się bierze za bary;
świszcze, zgrzyta po grani i huczy w jęczącym lesie,
rwie drzewa z korzeniami i śmierć i zagładę niesie.

O, towarzyszu, czas już. Czas wracać do fabryk.
Czeka cię tam w tęsknocie sapiąca maszyna.
Zostaw na hali dzwonki, rumiany i chabry,
niechaj nad ciężką pracą znów kark się twój zgina.

Lecz wiedz: pamiętaj Tatry. Odtąd zawsze górą,
górą, nie podłym dołem, kieruj swoje kroki.
Jesteś Siklawą grzmiącą i halną wichurą
i musisz zdobyć szczyty, spowite w obłoki.

Lawiną, wściekłą lawiną, spadnij na zgniły ustrój
i zło nikczemne, podłość rozbij na gruz i piarg!

Z Gerlachu życia dumnie zwycięstwo swoje zlustruj,
radośnie wznieść do góry lekki bez jarzma kark.

Z dusznych i mrocznych fabrycznych sal,
od maszyn dyszących grozą —
w jasną, promienną dal,
w słońce i ozon.

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Roboty publiczne w Warszawie

Wice-prezes Rady miejskiej, a jednocześnie członek Komisji radzieckiej dla Funduszu Bezrobocia tow. T. Szpotański udzielił Kor. Warsz. następujących informacji:

O robotach, prowadzonych z Funduszu Bezrobocia, obiega mnóstwo fałszywych informacji, przyjmowanych zazwyczaj bezkrytycznie. Jest to rzecz dziwna, gdyż roboty te prowadzone w ogromnych rozmiarach powinny interesować jaknajbardziej mieszkańców Warszawy. Zostały przeprowadzone na szeregu ulic roboty ziemne, placowe, podjazdowe, rozbiórka soboru, wałów, fortów, budowa chodników z gruzu posoborowego, roboty przygotowawcze do pomnika Szopena, roboty kolejowe i t. d. Wystarczy powiedzieć, że z samego gruzu posoborowego ułożono jezdnię na 116.000 m. kw., przeprowadzono roboty na ulicach Marji Kazimiery, Zakroczymskiej, Czerniakowskiej, Szustra, Przasnyskiej i czterech innych. Aczkolwiek materjał ludzki w wielu wypadkach nie jest fachowy, pracują bowiem ludzie z 143 fachów: w tem: zegarmistrze, cyrkowcy, koszykarze, krawcy, z robotami ziemnemi nie obeznani, to jednak osiągnięto wydajność roboty przedwojenną, w niektórych wypadkach nawet wydajność tę przekroczono, tak, że kierownictwo robót jest z robotników zadowolone.

W jakich rozmiarach zamierza Rząd prowadzić dalej roboty?

W tej chwili na robotach miejskich pracuje 6500 ludzi, od listopada miasto musi zwolnić 4500, przyczem inteligenci w ilości 200 zostaną zatrzymani do marca przyszłego roku. Miasto w chwili obecnej nie posiada żadnych funduszów na zatrudnienie w dalszym ciągu tych robotników. Muszę natomiast stwierdzić, że według obliczeń Rząd może zatrudnić 5000 ludzi. Dotychczas Rząd zatrudnił 500 ludzi na Okęciu, przyczem roboty te zorganizował Wydział techniczny Magistratu. Rząd może rozpocząć roboty na Zielonce, na kolei, na drogach podjazdowych, przy budowie portu, co dałoby pracę pozostałym 4500.

Jakie są na to potrzebne fundusze?

Według obliczeń, robotnik miesięcznie, wliczając w to narzędzia, dozór i t. d., kosztuje 200 zł. Ponieważ chodzi o 5000 bezrobotnych, będzie od listopada potrzeba **miljon złotych miesięcznie.** Pozostaje kwestja: albo Rząd sam rozpocznie pracę, by zatrudnić bezrobotnych, albo też udzieli odpowiednich kredytów Magistratowi na zorganizowanie robót w powyżej wymienionych punktach. Miasto, zważywszy spadek frekwencji w tramwajach, jak również to, że zatrudniało dotychczas 7000 bezrobotnych, absolutnie tej liczby zatrudnić nie jest w stanie. Nowe wpływy nie są przewidziane. Projekty Rady miejskiej przez Rząd uwzględnione nie zostały. Rząd dotychczas jeszcze nie zatwierdził wniosków Rady miejskiej o podwyżce podatku od spadków i darowizn, od luksusu mieszkaniowego, co dałoby miastu pewne zyski, a tem samem pozwoliło na zatrudnienie bezrobotnych. Opinja publiczna, kończy swój wywiad. tow. Szpotański, domaga się, by Rząd jaknajprędzej załatwił sprawę robót publicznych.

—o::o—

Sprawy kolejarskie na konferencji u premjera Bartla

W delegacji Centr. Komisji Zw. Zaw. do **Premjera Bartla,** o której pisaliśmy **wczoraj**— brał także udział, imieniem Z. Z. K., pos. tow. **Kuryłowicz.**

W toku rozmowy na temat ustawodawstwa robotniczego, pos. tow. **Kuryłowicz** poruszył dwie dla kolejarzy ważne **sprawy: emerytury dla nieetatowych** pracowników kol. i przestrzegania **8 godz. dnia pracy** na kolei.

W pierwszej sprawie tow. Kuryłowicz podniósł, że uchwalona przez Radę Ministrów emerytura dla nieetatowych, **zawiera duże luki na niekorzyść pracowników...** Tak np. pomija zupełnie pracowników, którzy dawniej należeli do jakiegoś funduszu emerytalnego i mają tam złożone swe wkłady... Pomija również wszystkich starych pracowników, którzy bez swej winy, a z winy administracji, do żadnego funduszu emerytalnego **nie należeli;** tych ludzi, w pracy kolejowej steranych, pozostawia się na łaskę losu... Tow. Kuryłowicz **żąda,** by te błędy naprawiono jeszcze przed wydaniem dekretu Prezydenta.

P. Bartel odparł, że pominięcie pierwszej grupy (tych, co mają dawniej wpłacone władki emerytalne) nastąpiło **przez przeoczenie,** które będzie naprawione... Zresztą celem bliższego jeszcze omówienia całej sprawy, Premjer przyrzeka w najbliższych dniach **zaprosić do siebie pos. Kuryłowicza na konferencję.**

Przy omawianiu sprawy 8 godz. dnia roboczego tow. Kuryłowicz **oświadcza, że korzysta** z obecności Ministra Pracy i Premjera, by z całym naciskiem podnieść **sprawę 8 godz. dnia roboczego na kolei.**

Administracja kolejowa łamie tę ustawę bez żadnej ceremonji. Gdy Związek odwołuje się do Ministerjum, każdy Minister Kolei uchyla się od wyraźnej odpowiedzi, czy ustawa o 8 godz. dniu pracy obowiązuje na kolei czy nie; zaś urzędnicy M. K. oświadczają wręcz, że ta ustawa kolei... nie dotyczy.... Tow. Kuryłowicz zapytuje więc i Premjera i Ministra Pracy, **jak oni na tę sprawę się zapatrują.**

W odpowiedzi zarówno p. Bartel, **jak i p.** Jurkiewicz, podkreślają z naciskiem, **że ustawa o 8 godz. dniu pracy bezwzględnie obowiązuje i kolej.**

P. Bartel podnosi, że przecież **on sam,** jako Minister Kolei, ustawę tę **w kolejnictwie wprowadzał** i spółczynniki pracy układał, na co tow. Kuryłowicz zauważył, że spółczynniki te dawno już przez administrację **zostały złamane...**

Wśród książek

Jan Nepomucen Miller: Zaraza w Grenadzie. Warszawa, 1926. F. Hoesick.

Jan N. Miller ma już ustaloną sławę rewolucjonisty literackiego, którą jego temperament zadzierzysty i wybuchowy ustawicznem ze wszystkiem i wszystkimi bojowaniem potrzymuje. Jest to zresztą losem każdego pragnącego myśleć samodzielnie pisarza. Mimo nadmiernie rozwiniętego nowinkarstwa, panuje w literaturze taka bezwładność ustalonych sądów, że każde ich wytrącenie z ustalonej pozycji wywołuje odpór gwałtowny.

J. N. Miller nietyle jest zresztą rewolucjonistą, ile upartym konstrukcjonistą literackim. I jedno i drugie nie ma w literaturze dostatecznego uzasadnienia. Rewolucje społeczne i polityczne niszczą i obalają w gruzy stary ustrój; konstrukcje budują na stałe, z przeświadczeniem o trwałości wzniesionej budowy. Rewolucje literackie wprowadzają wprawdzie nowych bogów, ale nie kruszą i nie rozbijają starych. Strąceni bogowie wchodzą do Panteonu literatury i żyją w nim wiecznie. Konstrukcje literackie — skazane są zgóry na zburzenie: obala je każdy nowy akt twórczości. Historja literatury jest obrazem najdoskonalszej ewolucji, w której nic nie ginie—i nic nie pozostaje drogowskazem. Składa się ona nie z wzorów i nie z norm, lecz z żywych dzieł, z nowych zdarzeń.

Ponieważ jednak obok tego nieprzerwanego potoku twórczości istnieje skłonność do zatrzymywania się na dziełach sztuki, jako wzorach, i na teorjach, jako normach twórczości, przeto ruch burzycielski ma swe głębokie uzasadnienie, jako walka z rutyną i manierą. Konstruktywizm — jako próba szukania dróg wyjścia, orjentowania się w mnogości zjawisk.

Książka J. N. Millera, jako jedyna w naszej spółczesnej literaturze próba syntezy, już z tego samego względu zasługuje na uwagę. Czy się z nią, z jej założeniami czy jej poszczególnymi sądami będziemy godzili czy nie, nic innego jej się nie przeciwstawia na pustyni życia literackiego. Ona więc, „Zaraza w Grenadzie", siłą rzeczy narzuca się nam, jako punkt wyjścia do wszelkich rozważań literackich, w zestawieniu z nią formułować się muszą sądy przeciwne i zastrzeżenia. Stanowi ona bowiem jedyny pozytywny czyn w zakresie teorji literatury. O tem zapominać nie można, tak czy owak ustosunkowując się do „Zarazy w Grenadzie" i do jej autora, który na książce kładzie tak wyraźne piętno swej indywidualności, iż oddzielić jej od osoby autora niepodobna.

J. N. Miller nie jest właściwie krytykiem literackim ani badaczem. Możnaby więc nie zatrzymywać się specjalnie na jego sądach o poszczególnych pisarzach i dziełach, gdyby nie to, że stanowią one przykładową część książki, w której daje on poznać nam w praktycznem zastosowaniu swoją teorję „uniwersalizmu" w literaturze. Tu właśnie przekonywamy się, jak mało przydatne są teorje, jako podstawy do sądów literackich. Jak mało mówi nam o pisarzu stwierdzenie, iż twórczość jego zawiera tyle a tyle pierwiastków uniwersalistycznych! Ani za nawrót do uniwersalizmu pochwalić, ani za uporczywe przestawanie w kacerstwie indywidualistycznem — potępić! Starzy bogowie, w Panteonie literatury bezpiecznie zamknięci, stają się dla strzałów niedosiężni. Jakże trzeba rozszerzać, modyfikować swe pojęcie uniwersalizmu, aby się nie dać ponieść temperamentowi i zamiast wolnych harców, na tory uniwersalizmu „taki" powrócić!

Bóg z niemi, z temi nieszczęsnemi teorjami, które nie chcą służyć do wszelkich użytków! Niema takich cech w dziele twórczem, któreby były zasadniczo słuszne lub niesłuszne. To, co potępia p. Miller, lub też co podnosi, nie są to cechy wartościowe lub bezwartościowe dla pewnego dzieła czy pewnego twórcy. Są to wartości albo rudymenta w poszukiwaniach twórczych, w odnajdywaniu dla nienarodzonej jeszcze twórczości nowych dziedzin, nowych dróg, nowych połaci piękna. O rodzącej się czy przyszłej twórczości literackiej z pełnem uprawnieniem może p. Miller twierdzić, że powinna ona wyjść z zaściankowości, z osobniczego liryzmu, wżywać się w życie gromady ludzkiej, w rytm zbiorowego życia, w realną treść ludzkiego wysiłku. Wszystko, co będzie powiedziane „w teorji", będzie smugą światła, rzuconą na szerokie bezmiary chaosu zjawisk, wśród których orjentuje się twórczość literacka. Pomaga odszukiwać drogi, rozglądać się w samym sobie, w swym stosunku do otaczającego świata. „Zaraza w Grenadzie" zawiera bardzo wiele rzeczy słusznych, trafnych ,dobrze spostrzeżonych. P. Miller, sam twórca literacki, opowiada nam o wynikach swych poszukiwań, o swem ścieraniu się z utartemi już szablonami, z zastanemi stanowiskami wobec tworzywa, z którego czerpie literatura. Wytyka nowe kierunki, odnajduje nowe sformułowania dla tendencji, które istnieją w nim samym przedewszystkiem, a którym pokrewne stwierdza u innych.

Rzecz zgoła inna, gdy dokonywa się nieznaczne przesunięcie w pojęciach i gdy drogowskaz zaczyna stawać się normą. Dzieje się to niepostrzeżenie i dlatego normatywny charakter sądów literackich wstydliwie kryje się po za stwierdzeniami: „Staff lub Kasprowicz od indywidualizmu przechodzi do uniwersalizmu". Łatwo spostrzec, że gdy poszczególne studja nad pisarzami sprowadzają się do udowodnienia powyżej przykładowo przytoczonego twierdzenia, pomijając wszystkie inne cechy twórczości pisarza, wkraczamy już w dziedzinę sądów i poczynamy wartościować dzieła według tego, ile dodatniego pierwiastku — uniwersalistycznego — w sobie zawierają. Jest w tem tyleż szkody dla krytyki, ile i dla samej teorji, która staje się coraz bardziej rozciągliwą, coraz mniej wyraźną, coraz więcej pouczającą, co i jak — żeby było uniwersalistycznie.

Jeżeli, naprzykład, od twierdzenia, że dziedzina pracy, zwykłej, codziennej pracy ludzkiej, powinna być ogarniętą przez twórczość literacką ze względu, że praca wywiera wszak decydujący wpływ na całe ukształtowanie psychiki ludzkiej, przejdziemy do sądu, iż „Chłopi" Reymonta są wybitnem dziełem, gdyż mowa tam o sadzeniu kartofli i koszenia siana, — to będzie to klasycznem stwierdzeniem tej różnicy, jaka powstaje między wytknięciem kierunku, a normą, według której ustala się wartości literackie. Na takich zboczeniach, od których nie jest wolną żadna teorja, możnaby p. Millera podchwytywać po wielekroć. Od przeświadczenia, że dana teorja jest słuszną, do przekonania, że ma ona wartość absolutną, przeskok jest bardzo łatwy. Ponieważ nie wymagaliśmy od autora „Zarazy w Grenadzie", by dawał nam teorje absolutne, przeto skonstatowanie ich względności nie powinno pomniejszać ich znaczenia.

Nie precyzując tego ściśle, p. Miller mówi niejednokrotnie (zwłaszcza w studjum o „Panu Tadeuszu") o wpływie wychowawczym literatury. Tu busola pojęć ma niewątpliwe zastosowanie. Wpływ wychowawczy literatury polega bowiem na **przyswojeniu** sobie pewnych pojęć, na wprowadzeniu ich do swego poglądu na świat. Gdy zatem mówimy nie o estetycznem wrażeniu „Pana Tadeusza", nie o wzruszeniu uczuciowem, jakie wywołuje przez nastrajanie na ton tęsknoty, lecz o jego znaczeniu wychowawczem — w tem chociażby znaczeniu, że jest to „epopeja narodowa", to zupełnie słusznem i naturalnem jest to „przerobienie w sobie" dzieła Mickiewicza, przewartościowanie pewnych czynów i postaci z punktu widzenia imperatywu moralnego. Nie wyczerpuje to bynajmniej naszego stosunku do „Pana Tadeusza", jak nie wystarczałoby, naprzykład, dla oceny „Boskiej Komedji" Dantego rozważenie ze spółczesnego punktu widzenia pojęć o sprawiedliwości, o grzechu i karze.

Jednostronności zatem jest w książce p. Millera sporo. Rozważne ich rozpoznanie wskazuje jednak, że są to „jednostronności usprawiedliwione". Wynikają one bowiem z zajęcia określonego punktu widzenia, który ustalić tylko potrzeba, aby wprowadzić niezbędne korektywy. Nie można natomiast nie podnieść, że samo pojawienie się książki, traktującej o ogólnych zagadnieniach literatury, już samo przez się jest dodatnim faktem, którego przemilczać nie należy.

Jan Dąbrowski.

—o::o—

P. Bartel oświadcza w końcu, że w sprawie przestrzegania 8 godz. dnia pracy na kolei **odbędzie z tow. Kuryłowiczem osobną konferencję**, na którą zaprosi i p. Min. Romockiego.

—::o::—

Zatarg w Gazowni

Na sobotę, na godz. 10 rano do Min. Pracy zostali zaproszeni delegaci Związku Zaw. pracowników gazowni w sprawie zatargu, jaki wynikł na tle żądań Zarządu gazowni. W konferencji wezmą udział inspektorzy Głównego Inspektoratu Pracy i Okręgowego Inspektoratu Pracy. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie pracowników gazowni, na którem zapadła uchwała, że w razie, jeżeli nie zostaną cofnięte żądania Magistratu, pracownicy gazowni zdecydowani są przystąpić do strajku. Pracownicy domagają się utrzymania w mocy poprzedniej umowy.

—o::o—

Budowa mieszkań robotniczych zagrożona

Ministerjum Skarbu opracowało ustawę o rozbudowie miast. Ustawę tę przedłożono Radzie Państwowego Funduszu Bezrobocia. Rada uznała ustawę za niedostateczną i porobiła szereg wniosków, zmierzających do ułatwienia budowy mieszkań robotniczych. Między innemi domaga się, aby Rząd poczynił różnice w traktowaniu budowy mieszkań robotniczych i mieszkań dla osób zamożnych, względnie luksusowych. Domagano się znaczniejszych przydziałów kredytów na spółdzielnie budowlane robotnicze, niższego oprocentowania tego kredytu w stosunku 3 do 4% rocznie, wychodząc z założenia, że przy tych warunkach będzie można budować tanie mieszkania robotnicze, których czynsz za dwie ubikacje wynosić będzie około 35 zł. miesięcznie, a zatem mieścić się będzie w granicach zarobków robotniczych. Obecnie, jak się dowiadujemy, Min. Skarbu opracowało definitywnie tę ustawę,

jednakże wnioski Rady niemal całkowicie zostały pominięte!

Ustawa w tym tygodniu będzie przedłożona Radzie Ministrów.

—::o::—

Z Zarządu Głównego Zw pracowników użyteczności publicznej

W dniach 11 i 12 września r. b. przy ul. Wareckiej 7 odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku. Na posiedzenie przybyli członkowie Zarządu z Warszawy i prowincji: ze Lwowa, z Łodzi, Krakowa, Torunia, Radomia, Grodna—w ogólnej liczbie 20 osób.

Ze sprawozdania z działalności Komitetu Wykonawczego wynika, że Związek w r. bieżącym rozwija się w dalszym ciągu, powiększając szeregi organizacyjne i liczbę Oddziałów, które w obecnej chwili wzrosły do 55-ciu, obejmując około 19.000 członków. Ostatnie strajki obnażyły jeszcze bardziej fałsz i obłudę enpeerowską, która ujawniła się nietylko w zdradzie walczących pracowników użyt. publ. Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza, przez złamanie strajku o podwyższenie zarobków, lecz i w bezwzględnem popieraniu endeckiego prezydenta Bolta i Włodka, którzy zwolnili za strajk kilkudziesięciu pracowników. Tego rodzaju postępowanie działaczy ZZP na Pomorzu otworzyło oczy rzeszom robotniczym na Pomorzu, które się garną masowo pod skrzydła klasowego ruchu robotniczego. Zarząd Główny powziął rezolucję, protestującą przeciwko zwalnianiu strajkujących pracowników na Pomorzu i w Łodzi, polecając Komitetowi Wykonawczemu w dalszym ciągu udzielać pomocy pozostałym bez pracy ofiarom zdrady enpeerowskiej.

Zarząd Główny, stojąc na stanowisku utrzymania dotychczasowych zarobków i świadczeń pracowników miejskich, uważa za konieczne unormowanie warunków płacy przez osiągnięcie zbiorowej umowy dla pracowników przedsiębiorstw miejskich oraz pragmatyki służbowej dla pracowników miejskich, zatrudnionych w wydziałach administracyjnych Magistratów.

Zarząd Główny poleca Komitetowi Wykonawczemu zażądać od Min. Spraw Wewnętrznych powołania Komisji z udziałem przedstawicieli samorządów i Związku, celem opracowania tez zasadniczych, tyczących zbiorowej umowy i pragmatyki służbowej, regulującej warunki pracy i płacy pracowników miejskich w Polsce.

Pozatem Zarząd Główny w sprawie unieruchomienia mnożnej powziął uchwałę, polecającą Komitetowi Wykonawczemu wszczęcie energicznej akcji, w celu polepszenia bytu pracowników, zatrudnionych w Magistratach i przedsiębiorstwach miejskich, gdzie uposażenia, dostosowane do uposażeń pracowników państwowych, począwszy od 1 grudnia ub. roku, mimo wzrostu drożyzny, są unieruchomione.

Dalej Zarząd Główny uchwalił cały szereg wniosków i rezolucji o charakterze organizacyjnym. Zarząd Główny w końcu obrad swoich stwierdził, że akcji strajkowych na Pomorzu i Łodzi nie uważa za skończone, wzywa wszystkich pracowników użyteczności publicznej do skupienia się w szeregach klasowego Związku zawodowego. Zarząd Główny piętnuje stanowisko władz policyjnych i sądowych, wytaczających procesy karne przywódcom związkowym i strajkującym robotnikom w Toruniu, Grudziądzu i Grodnie.

—::o::—



Posiedzenie plenarne Ligi Narodów.

Na przodzie obydwa wolne krzesła argentyńskiego i hiszpańskiego delegata. Vanderwelde (głowa podparta ręką), na prawo przedstawiciel Włoch, Scialoja, obok Briand.

PRZEGLĄD PRASY

Polska w Radzie Ligi. — Kto wysłał Kemmerera? — Nowy atak na Urząd Emigracyjny.

Wybór Polski do Rady Ligi Narodów na 3 lata z prawem reelekcji, przyjęła cała prasa z uznaniem, jako rzecz konieczną, zarówno dla Polski, jak dla Ligi i sprawy pokoju. Są oczywiście różnice w ocenie, warjanty w argumentacji, zmienne nastroje.

„Kurjer Poranny" pisze o sukcesie Rządu, ale nie Państwa, które nie może się wyrzec stałego miejsca. Pismo to grozi, że Polska wycofa się z Ligi, o ile ta przestanie być instrumentem pokoju. Groźba nie na miejscu, ponieważ Liga przestając być organem pokojowym, zlikwidowałaby się sama.

„Głos Prawdy":

„Uzyskanie przez nas trzyletniego reelekcyjnego miejsca w Radzie Ligi Narodów, jest tylko etapem, chociaż ważnym i szczęśliwie osiągniętym, po którym nastąpić będzie musiała dalsza usilna praca dla pełnego uwidocznienia naszej wewnętrznej siły na zewnątrz. Reforma narzędzi dyplomatycznych, któremi się dotąd posługiwaliśmy, jest niezbędnym warunkiem szczęśliwego przeprowadzenia tego dzieła".

„Nowy Kurjer Polski":

„Tak decydująca większość, wobec której tracą wszelki walor nieliczne i odosobnione głosy przeciwko Polsce, — jest decydującem świadectwem wkorzenionego uznania roli i powagi Polski, wiary w jej pracę twórczą i w jej tendencje pokojowe. Stanowi ona równocześnie votum międzynarodowego zaufania dla czynników, Polskę na zewnątrz i wewnątrz reprezentujących i prowadzących ku lepszemu jutru jej byt".

„Warszawianka" dąsa się:

„Bić w dzwony niema czemu i pysznić się niema czem. Nie w siódmem niebie znaleźliśmy się, ale na jednej czternastej powiększonej kopuły nadwątlonego gmachu genewskiego, a raczej na jednej dziewiątej drugiego rzędu krzeseł. Ostatecznie, skoro w tych samych wyborach wchodzą do Rady n. p. Kolumbja z 5 miljonami mieszkańców, Chili z niespełna 4 miljonami, Salvador z 1 miljonem zaledwie, skoro na trzy lata wybrana jest Rumunja i Chili, skoro Belgja zachowuje nadal nieprzerwanie od początku swe miejsce, a także mimo wyboru Rumunji z Małej Ententy nie traci swego miejsca Czechosłowacja, co jest nowym i w tych wyborach najbardziej zwycięskim majstersztykiem p. Benesza, nie wypada tracić głowy z powodu wyboru Polski obok szeregu mniejszych państw i całkiem małych państewek. Można dźwigać ten zaszczyt bez potu na czole".

„Rzeczpospolita" krzywi się:

„Osiągnięcie przez Polskę miejsca niestałego w Radzie Ligi powitać należy zaledwie z ulgą. Jest ono bowiem dowodem, że przecież wiara w rzetelność intencji niemieckich nie jest znowu tak powszechna i głęboka, iżby dopuszczała zlekceważenie stosunków na wschodzie Europy, które stanowią przecież klucz do pokoju europejskiego".

„Nasz Przegląd" opóźnił się i źle prorokował:

„Totalizator angielski oceniał szanse Polski na 60:100, faktycznie jednak widoki powodzenia były znacznie gorsze. W projekcie regulaminu, przedłożonego na dzisiejszem posiedzeniu komisji rekonstrukcyjnej zaproponowano bowiem, że białe kartki mają być zaliczone do głosów „przeciw", z czego wynikało, że Polska musiałaby otrzymać conajmniej 33 głosy „za" aby zdobyć prawo reelekcji, czyli zwany popularnie mandat półstały".

„Kurjer Warszawski" tym razem wyjątkowo trzeźwo rozumuje:

„Byłoby jednak ze strony naszej polityką symplistyczną, gdybyśmy tylko potrafili krzyczeć o hipokryzji niemieckiej i ostrzegać przed wilkiem w owczarni. Z niezmierną starannością musi być przemyślana od A do Z praca polska w Genewie. Zadanie harmonizowania dążeń do tego, aby Liga była poważnym instrumentem moralnym pokoju z bieżącemi postulatami praktycznemi Polski nie będzie trudne, ale tylko dla ludzi bystrych i wytrawnych. Stąd kwestja osoby naszego stałego reprezentanta w Lidze wysuwa się na plan pierwszy".

„Kurjer Polski" (a po części i inne pisma) krytykuje obszernie politykę b. min. Skrzyńskiego, twierdząc, że min. Zaleski musiał naprawić błędy swego poprzednika. Nie mamy specjalnego powodu bronić p. Skrzyńskiego, ale przecie jest rzeczą jasną, że Polska dostała się do Rady Ligi tylko drogą przez Locarno, dlaczego więc napada się na Skrzyńskiego za jego politykę locarneńską?

Kilka dni temu **„Kurjer Polski"** wychwalał misję Kemmerera, jako rzecz pożyteczną dla Polski, acz kosztowną. Obecnie pismo to zmienia front, twierdzi, że pożyczki amerykańskiej tak czy owak nie dostaniemy, że należy raczej nadzieje swe skierować w stronę Berlina. Kemmerer ma być wysłannikiem Dillona, który nie może zrealizować znacznej części pożyczki polskiej i od wyników misji Kemmerera, **opłacanej przez Rząd Polski,** spodziewa się poprawy nastrojów na rynku amerykańskim dla tej pożyczki. Rząd nasz płaci tedy miljony dla „sanacji" interesów Dillona!

Po „Kurjerze Warszawskim" wystąpił z atakiem na Urząd Emigracyjny rządowy **„Nowy Kurjer Polski",** który również pragnie sprawy emigracyjne przenieść do Min. Spr. Zagr., ale nie przytacza żadnych argumentów, któreby to żądanie usprawiedliwiały, pomijając zupełnem milczeniem sprawę najważniejszą: dobro samych emigrantów, o które konsulaty wcale się nie troszczą.

B.



Demonstracyjny pochód midinetek paryskich.

Midinetki paryskie w tych dniach w oryginalnym pochodzie na Montmartre. Przyczyną owej demonstracji było zarządzenie władz miejskich, które poleciły zburzyć chatkę, w której ongiś mieszkała Mimi Pinson, królowa paryskiej cyganerji. Mimi Pinson stała się bohaterką słynnej powieści Murgera „Sceny z życia cyganerji". Midinetkami lud paryski nazywa młode pracownice z zakładów i magazynów mód, które w południe (midi) wesołym i gwarnym rojem wylegają na ulice.

Zdjęcie nasze przedstawia czoło pochodu midinetek przed domkiem Mimi Pinson.

—::o::—

DROŻYZNA.

HURTOWE CENY WARZYW.

W piątek, 17 września, zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnem, przy ul. Grójeckiej: buraki 7 — 8 i pół gr. (na początku b. tygodnia 5 — 6 gr.) za pęczek, cebula I gat. 14 — 16 zł., II gat. 13 zł. za 50 kg., groch strączkowy 45 — 50 gr., kalafiory I gat. 15 — 20 gr. (18 — 20 gr.) za sztukę, kapusta biała 9 — 10 gr. za kg., 13 — 15 gr. (15 — 22 gr.), czerwona 14 — 16 gr. (18 — 20 gr.), włoska 15 gr. (12 — 15 gr.) za główkę, marchew 10 — 12 gr. (12 — 14 gr.) za pęczek, ogórki 1.30 — 2 zł. (1.80 — 2.50 zł.) za 60 sztuk, pietruszka 18 — 20 gr. (20 — 22 gr.) za pęczek, pomidory 25 — 35 gr. (30 — 40 gr.) za kg., pory w pęczkach 20 — 25 gr. za sztukę, rzodkiewka 2 zł. za 60 sztuk, ziemniaki 12 — 14 zł. (11 — 12 zł.) za 100 kg.

Fasoli strączkowej, sałaty, selerów, szczawiu, szczypiorku i szpinaku nie dowieziono. Ogółem dostarczono 609 wozów. Tendencja przeważnie zniżkowa.

—::o::—

CURIOSA.

Nowy kapucyński święty.

W szeregu kryminalnych bohaterów warszawskiej policji śledczej, których potworne sprawki odsłonił „Głos Prawdy" — wybitne miejsce zajmuje komisarz Leonard Dobiecki. Otóż nie jest bez pikantnego posmaczku, że klerykali wystarali się dla tego osobnika, którego działalność była jednem pasmem nadużyć i przestępstw — o order papieski. A już **po zdemaskowaniu Dobieckiego** O. Honorat Adamczyk, komisarz kapucynów prowincji warszawskiej, tak napisał w poznańskim „Przewodniku katolickim" o tym bohaterze:

„W Warszawie w szeregach polskiej policji państwowej zabłysnęła postać wspaniała, duchem praojców wiary i czynów ukrytych bez rozgłosu; dlatego tem cenniejszej wartości, bo spełnionych w Imię Boże i w imię miłości bliźniego. Cichy apostoł czynu p. Leonard Dobiecki, komisarz policji śledczej, znany jest dobrze władzy państwowej, jako gorący służbista. A jego czyny i życie poza służbą? To Kościół i rodzina. Dusza nawskroś przejęta zasadami świętej wiary, musi kochać to, co jest podwaliną narodu, t. j. dom rodzinny. Wzorowy mąż i ojciec żyje nie dla siebie, ale dla rodziny, a tem samem dla ojczyzny... Niektórzy nazywają go Chrystusem za jego dobroć, usłużność każdemu i miłosierdzie dla biednych i nieszczęśliwych, a inni mówią, że to „braciszek kapucyński", bo często przychodzi do naszego zakonnego chóru i przed utajonym w Przenajświętszym Sakramencie Jezusem szuka tego co daje najpewniejsze i najdroższe szczęście dla życia, t. j. błogosławieństwa Bożego. Za jego życie szczerze katolickie spotkała p. Leonarda Dobieckiego piękna niespodzianka: 23 kwietnia 1926 r. otrzymał z Rzymu od Ojca św. order: „Niniejszem pismem mianujemy ciebie rycerzem orderu Św. Grzegorza Wielkiego klasy wojskowej i zaliczamy cię do ich szlachetnego grona". (Przytaczamy z „Polski Odrodzonej").

Oto „jakich rycerzy" i „świętych" mają dziś klerykali!

Co za cynizm bezbrzeżny!

—o::o—

Przedłużenie zasiłków

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia uchwalił na ostatniem posiedzeniu wystąpić do M. P. i O. S. o przedłużenie akcji żasiłkowej do 17 tygodni na terenach: w pow. warszawskim, radzymińskim i błońskim, w Kaliszu i Opatówku, Radomiu, Ostrowcu, w pow. koneckim, iłżeckim, opatowskim, bialskim, żywieckim i wadowickim, m. Grodnie, pow. ostrowskim, pleszewskim, odolanowskim, jarocińskim, ostrzeszowskim, kępińskim, gostyńskim, rawickim, lesznowskim, krotoszyńskim, stanisławowskim, nadwórniańskim, tłumackim i rybnickim.

—o::o—

Należy zapobiec redukcjom

Od r. 1921 na mocy zezwolenia władz łaźnie i kąpiele mogły być czynne przez całą dobę. Obecnie Min. Pracy nakazało zamknięcie łaźni w porze nocnej. W związku z tem zakłady kąpielowe wymówiły pracę kilkudziesięciu pracownikom, którzy wobec utraty pracy znajdują się w rozpaczy. Min. Pracy, wprowadzając to rozporządzenie, winno wpłynąć na właścicieli zakładów kąpielowych, by nie redukowali pracowników, zwłaszcza, że zakłady będą czynne tylko o dwie godziny mniej, niż przedtem. Można więc zredukować pracownikom liczbę godzin pracy, ale nie wolno ich wyrzucać na bruk. Bezrobocie i tak jest duże, nie wolno go powiększać. Min. Pracy winno natychmiast interwenjować w tej sprawie.

—::o::—

Bezprawne redukcje

Na robotach miejskich dla bezrobotnych na Burakowie (I oddział inżynieryjny) znany z brutalności i złego traktowania robotników kierownik p. Gruel zredukował bezprawnie z dn. 15 września 6 robotników. Do ostatniej chwili robotnicy nie wiedzieli, czy zostaną zredukowani. Magistrat zapewniał, że do 1 października nie będzie żadnych redukcji.

Cóż więc oznacza to bezprawie p. Gruela?

—o::o—

Walka o 8-mio godz. dzień pracy w cukiernictwie

W Inspektoracie Pracy I-go okręgu, pod przewodnictwem p. Bohuszewicza, odbyła się konferencja między cechem przedsiębiorców cukierniczych a związkiem robotników przemysłu spożywczego w Polsce w dn. 15 września 1926 roku.

Konferencję spowodował Związek spożywczy, żądając unormowania dnia pracy, zgodnie z ustawą o 8 godz. dniu pracy, wysuwając propozycję wprowadzenia regulaminów pracy, zatwierdzonych przez Inspektorat, gdyż do tego czasu mimo obowiązującej ustawy czas pracy w cukiernictwie był przedłużony do godz. 12. Delegaci przedsiębiorców w zasadzie zgadzają się na wprowadzenie regulaminu normującego czas pracy, jednak prosili o odłożenie konferencji do następnego tygodnia, gdyż chcą omówić regulamin i przyjść w tej sprawie z konkretnemi propozycjami, na co obie strony się zgodziły.

Związek w wyżej wymienionej sprawie zwołuje wiec pracowników cukierniczych bez względu na przynależność organizacyjną w dn. 20 września o godz. 7 wiecz. w sali Zw. spożywczego, Aleje 3 maja Nr. 7 — 9. dom Blocha III oficyna.

—o::o—

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła w czwartek, 16 września, rano w szpitalach warszawskich 782. Przybyło w ciągu tego dnia 21, razem więc było 803. Z tego zmarło w czwartek 3, wyzdrowiało 17, pozostało więc na piątek 783.

Obecnie spodziewane jest zwiększenie rejestrowanych zachorowań na szkarlatynę, wobec ujawnienia nowych przypadków podczas badania dzieci przez lekarzy szkolnych w związku z rozpoczynającemi się zajęciami szkolnemi.

—::o::—

Odłożenie wyborów do Olkuskiej Kasy Chorych

Wybory do Olkuskiej Kasy Chorych, które miały się odbyć dn. 18 b. m., odłożono na skutek protestu przemysłowców żydowskich do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, z powodu świąt żydowskich, na 25 b. m.

Decyzja Okręgowego Urzędu jest conajmniej dziwna, albowiem ubezpieczonych żydów w Olkuskiej Kasie jest 1%, własnej listy ubezpieczeni żydzi nie zgłosili, natomiast przemysłowcy są na wspólnej liście z przemysłowcami polskimi, wobec tego więc—wyborów wśród przemysłowców wogóle nie będzie. Pozatem protest zgłoszony został po terminie.

—::o::—

Obowiązek zawiadamiania o wakujących posadach dla pracowników umysłowych

Mocą rozporządzenia Min. Pracy, wydanego wespół z innymi Ministrami, a ogłoszonego w N-rze 93 „Dziennika Ustaw R. P." z dn. 14 września r. b. pracodawcy obowiązani są z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia zawiadamiać w terminie 3-dniowym Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy o każdem wolnem lub nowoobsadzonem miejscu dla pracowników umysłowych. Dotychczas obowiązek ten istniał tylko w zastosowaniu do robotników fizycznych, obecnie zaś został rozciągnięty na pracowników umysłowych.

—::o::—

Katastrofy kolejowe

Lwów, 17 września. (AW). Wczoraj w pociągu, zdążającym ze Lwowa do Warszawy w pobliżu Brzuchowic nastąpiło wykolejenie się 2-ch ostatnich wagonów pulmanowskich pociągu, czego przyczyną były wady w budowie jednego z wagonów. Nikt z podróżnych nie doznał obrażeń.

***

Pociąg osobowy Nr. 924, zdążający ze Lwowa do Warszawy w dniu 16 b. m. po poł. uległ między stacjami Żuchowice i Zawadów katastrofie. Mianowicie, z powodu przeciążenia pasażerami jednego z wagonów trzeciej klasy, koła wagonu, nie mogąc utrzymać ciężaru, rozluźniły się i zeskoczyły z szyn, przebiegając przestrzeń około 50 metrów po podkładach kolejowych, przyczem wagon przechylił się a kilkanaście osób poniosło rany.

Pociąg przybył do Lublina z 10 godzinnem opóźnieniem.

***

Wczoraj o godz. 16-ej, podczas przetoku wagonów na stacji Lublin na torze bocznicy Krochmalnia wykoleił się, na zwrotnicy Nr. 16, parowóz, uszkadzając dwa bufory i kawałek ściany jednego wagonu. Parowóz odniósł małe uszkodzenia.

Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze w rolnictwie

Na podstawie art. 1 i 2 ustawy z dnia 18 lipca, p. Minister Pracy i Op. Społ., rozporządzeniem z dnia 17 września 1926 r., powołał Nadzwyczajną komisję rozjemczą do ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych w pow. augustowskim na r. 1926/27, oraz rozporządzeniem z tegoż dnia Nadzwyczajną Kom. Roz. dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych w pow. Kobryń i Prużany na rok gospodarczy 1926 — 1927. (PAT.).

—o::o—

Ucieczka internowanych lotników litewskich

Wczoraj wieczorem z aresztu przy komendzie miasta w Modlinie zbiegło 2-ch internowanych lotników litewskich: podporucznik Miłutatis i kapral Grygorjusz Hajbrytas. Władze wojskowe rozesłały listy gończe za zbiegami.

—o::o—

Krwawe zajście przy ulicy Królewskiej

DWA TRUPY, JEDEN — RANNY.

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj w godzinach popołudniowych wiadomość o krwawem zajściu, jakie wynikło w biurze Sp. Akc. „Częstocickiego Towarzystwa Fabryk Cukru", przy ul. Królewskiej Nr. 35.

Szczegóły krwawego zajścia były następujące: W lipcu r. b. we wspomnianem biurze niewykryci sprawcy rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali gotówkę, biżuterję i różne depozyty na ogólną sumę 60.000 zł. Na skutek otrzymanych informacji i wywiadów, policja śledcza rzuciła podejrzenie na woźnego wspomnianej instytucji, Franciszka Fichausera, lat 27, który pracował tam od pięciu lat. W dniu kradzieży Fichauser wyszedł na kilka godzin z biura a kasjarze splądrowali kasę. Po miesięcznem przebywaniu w więzieniu, policja nie mogąc udowodnić udziału w kradzieży, zwolniła Fischauera, pozostawiając go jednak pod dozorem policyjnym. Pozbawiony pracy F. poszukiwał innej posady, lecz nie mógł jej otrzymać na skutek popsutej opinji przez dyrektora tegoż banku. Wczoraj około godz. 1-ej po poł. zrozpaczony Fichauser, wskutek niewinnego oskarżenia, przybył do lokalu wspomnianego biura, gdzie oświadczył, że pragnie otrzymać dwutygodniowe odszkodowanie, oraz zaświadczenie. W sprawie tej sekretarz biura, Wilhelm Klein, lat 59, udał się wraz z Fichauserem do gabinetu dyrektora, Zygmunta Zyssa, lat 70. Tam, spotkawszy się z odmową, silnie zdenerwowany F. dobywszy niepostrzeżenie rewolweru, skierował go w stronę dyrektora Zyssa, raniąc go śmiertelnie w serce, poczem dwukrotnie wystrzelił do sekretarza Kleina, raniąc go w jamę brzuszną. Zanim na odgłos strzałów zdążyli nadbiedz urzędnicy i służba, zabójca skierował lufę rewolweru w głowę, raniąc się śmiertelnie. Pogotowie skonstatowało śmierć dyr. Zyssa, zaś rannych: Kleina przewiozło do lecznicy „Omega", Fichausera do szpitala Dz. Jezus, gdzie po upływie godziny zmarł. Stan Kleina nie budzi obaw o życie.

—o::o—

KRONIKA POLITYCZNA.

RADA MINISTRÓW.

Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu przyjęła projekt zarządzenia Prezydenta Rzplitej o ustaleniu wynagrodzenia za grunty wywłaszczone na rzecz przebudowy kolejowego węzła warszawskiego; projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie stawek z opłat stemplowych od spadków i od podatku giełdowego.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpl. o sposobie lokowania kapitałów przez osoby prawa publicznego, fundacje i osoby niewłasnowolne, oraz o sposobie lokowania kaucji, Rada Ministrów odłożyła do uzgodnienia z ministrem Pracy i Opieki Społecznej. Następnie Rada Ministrów przyjęła wniosek ministra Spraw Zagranicznych w sprawie zmiany komisji do spraw granicznych polsko-rumuńskich na polską delegację do mieszanej komisji granicznej polsko-rumuńskiej. Wreszcie Rada Ministrów przyjęła do wiadomości oświadczenie p. ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, dotyczące powołania delegata ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych do spraw administracji lasów państwowych. (PAT).

TOW. POS. BARLICKI U MARSZ. RATAJA

P. Marszałek Sejmu Rataj, przyjął w dniu wczorajszym tow. **posła Barlickiego.** (PAT).

WIZYTA TOWARZYSZA ANGIELSKIEGO.

Wczoraj odwiedził nas w Redakcji tow. Hugh Dalton, poseł do Parlamentu angielskiego, który w dłuższej rozmowie z tow. Perlem informował się o naszych stosunkach politycznych i o stanowisku P. P. S. wobec różnych zagadnień.

RADA PRAWNICZA.

Ministerjum Sprawiedliwości powiadomiło Prezydjum Rady Ministrów oraz wszystkie Ministerja, że projekty ustaw i rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, mające być rozpatrywane na najbliższej sesji Rady Prawniczej, winny być nadesłane najpóźniej do dnia 21 b. m.

POS. GŁĄBIŃSKI ZREZYGNOWAŁ Z PRZEWODNICTWA W KOMISJI.

Pos. St. Głąbiński nadesłał do Marszałka Sejmu list z Karlsbadu, w którym zawiadamia Marszałka o swej chorobie, z powodu której rezygnuje z przewodnictwa w komisjach budżetowej i konstytucyjnej.

Stanowiska ta według klucza partyjnego przypadają Zw. Lud.-Nar., pos. Głąbiński, jako prezes tego klubu, proponuje na przewodniczącego kom. budżetowej — p. Zdziechowskiego, b. min. skarbu, na przewodniczącego kom. konstytucyjnej — p. Zwierzyńskiego, wiceprezesa Zw. L.-N.

RUCH BUDOWLANY.

Na życzenie p. Prezesa Rady Ministrów, Min. Spraw Wewn. zażądało od wojewodów zebrania materjałów o działalności komitetów rozbudowy w miastach o ludności ponad 100 tysięcy.

NOMINACJA P. BECZKOWICZA NA STANOWISKO WOJ. NOWOGRÓDZKIEGO.

W tych dniach nastąpi nominacja p. Beczkowicza, b. komisarza Rządu na m. Warszawę, na stanowisko wojewody nowogródzkiego.

Nominacja ta została już przez Radę Ministrów zadecydowana.

NOWY SZEF BIURA HISTORYCZNEGO.

Szefem wojskowego biura historycznego mianowany został generał Juljan Stachiewicz, który po dłuższej chorobie powrócił do służby. Stanowisko szefa biura zajmował ostatnio generał Marjan Kukiel, a przez ostatnich kilka miesięcy kierował biurem zastępczo major Perkowski.

NOWELA DO USTAWY O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

W poniedziałek dn. 20 b. m odbędzie się posiedzenie Państwowej Rady Spirytusowej, zwołane w celu wydania opinji o projekcie noweli rządowej do ustawy o monopolu spirytusowym. Zadaniem noweli jest ułatwienie Dyrekcji Monopolu Spirytusowego wprowadzenia pełnego monopolu spirytusowego w Polsce.

Między innemi nowela nadaje pracownikom Monopolu Spirytusowego prawa emerytalne, analogiczne do praw urzędników państwowych. Mimo to Dyrekcja Monopolu ma pozostać nadal instytucją o charakterze handlowym.

UCHWAŁY URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W dniu 16 b. m. odbyła się konferencja Zarządów Kół Warszawskich Stow. Urzędników Państwowych. Po niezmiernie ożywionej dyskusji powzięto rezolucje, zgodnie z wnioskami Zarządu Głównego S. U. P. — domagające się: a) podwyższenia płac urzędniczych do ich realnej wartości z drugiej połowy 1925 r. t. j. uwzględnienia wskaźnika drożyźnianego za r. b. b) powzięcia przez Rząd i ciała parlamentarne decyzji w celu zwiększenia dochodów państwowych i równomierniejszego objęcia społeczeństwa świadczeniami na rzecz Państwa. c) jaknajszybszego zakończenia stanu przewlekłej reorganizacji urzędów i redukcji urzędników, bezwzględnego wykonania postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej, w zakresie stabilizacji, oraz objektywnego traktowania urzędników, jako personelu pracującego dla Państwa, niezależnie od zmian politycznych w ciałach rządzących.

WYJAŚNIENIE.

W związku z naszą wczorajszą notatką o zmianach w redakcji „Rzeczypospolitej", spieszymy wyjaśnić, że p. St. Strzetelski wystąpił z redakcji „Rzeczypospolitej" jeszcze w 1922 r.

Z sądów.

STUDENT - BANDYTA.

Listę wielkich procesów, które rozpatrywane będą w obecnym roku, rozpoczyna głośna sprawa bandyty „z wyższem wykształceniem", b. słuchacza politechniki warszawskiej, a zarazem studenta prawa uniwersytetu warszawskiego, Lucjana Żaboklickkiego. Rozprawa odbędzie się w Sądzie doraźnym dn. 27 b. m. Przewodniczyć rozprawie będzie wiceprezes Sądu Okręgowego, Gumiński.

NADUŻYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ.

Rozprawa komandora Jana Bartosiewicza-Stachowskiego, oskarżonego o nadużycia w marynarce wojennej, dochodzące do sumy setek miljonów złotych, wyznaczona została w wojskowym Sądzie Okręgowym na 5 października. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia płk Orski, oskarża prokurator Rumiński.

Akt oskarżenia w tej sprawie zawiera zgórą 300 stron druku. Powołano przeszło 100 świadków Sprawa potrwa przypuszczalnie miesiąc. Wejście za biletami.

Prócz głównego oskarżonego, na ławie oskarżonych zasiadają: komandor Miller, kom. Morgulec, kom. Zoeb, kom. Mahuczy, kom Toczyski, kap. Mróz, Pozowski, Kubiński, Rotkiel, Wojda i Lipiński. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, prócz Bartoszewicza.

„TYSIĄC I JEDNA NOC" ZŁODZIEJSTW I NADUŻYĆ — JESZCZE RAZ PRZED SĄDEM.

Sprawa Lindego, Baua i Hryniewicza wyznaczona została w drugiej instancji na 15 grudnia.

FABRYKA NIEZDOLNYCH DO WOJSKA.

Sprawa nadużyć przy poborze: Fuksa, dr. Zapłatyńskiego, Szareckiego i innych wyznaczona została w Sądzie Apelacyjnym na 24 stycznia.

SPRAWA PANCZYSZYNA.

W Sądzie Najwyższym 20 września rozpatrywana będzie sprawa Panczyszyna, ukraińskiego terorysty, który skazany został przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia. Sąd Apelacyjny zwiększył karę do 4 lat.

STRZELAŁ DO WRONY — ZABIŁ CZŁOWIEKA.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę 20-letniego Aleksandra Sidoruka, oskarżonego z art. 464 cz. I.

Sidoruk dn .10 czerwca 1925 r., strzelając w lesie pod Mierzwicami Nowemi z karabinu „dla rozrywki" — postrzelił nieletniego Władysława Bartoszewskiega, który umarł skutkiem rany

Oskarżony do faktu zabójstwa przyznał się, tłomacząc się, że strzelał do wrony ,a Bartoszewskiego nie widział, gdyż zasłaniały go krzaki.

Sąd Okręgowy skazał Sidoruka na 6 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

I. K.

Rozmaitości.

W wiekach średnich większem „niż dziś", cieszyły się wzięciem mechaniczne sposoby zabezpieczenia wierności małżeńskiej przed pokusą, względnie przed gwałtem ze strony galopantów zawsze polujących na cnotę „słomianych wdówek" pod nieobecność pana i władcy, któremu wyższe obowiązki, niż małżeńskie, kazały szukać rycerskich rozkoszy na polu chwały. Wówczas to weszły w modę tak zwane „pasy cnoty", na klucz zamykane na łonach małżonek i wogóle dam serca, tak, na wszelki wypadek, w myśl pięknego przysłowia, że strzeżonego Pan Bóg strzeże. Tak rozumiał tę rzecz znakomity wynalazca tego praktycznego przyrządu, władca Padwy, Franciszek z Carrary. Późniejsze modele pasów cnoty, które oglądać można w muzeach Madrytu, Paryża, Wenecji, Monachjum, Berlina i t. d. były właściwie tylko dalszem rozwinięciem tego wynalazku z początków 14-go wieku.

Kwestjonowano niekiedy autentyczność tych zamczystych agraf i klamer na łańcuszkach, nasadzanych niekiedy kolcami w celach bynajmniej nie zdobniczych, ale wątpliwości te stąd tylko wynikały, że pra-prawnukowi trudno się nieraz pogodzić z barbarzyństwem pra-pra-dziada, choćby tych „pra" było bardzo dużo. Co gorsza, twierdzić można z całą pewnością, że te pasy cnoty czy te „pasy męskiego bezpieczeństwa", jakby je słuszniej można było nazwać, jeżeli i wyszły już z użycia, to stosunkowo niedawno. Jeszcze w roku 1911 istniało podobno w Katau „bractwo cnotliwych", założone pod wpływem Ojców Dominikanów, rezydujących w tamtejszym klasztorze. Za namową tych duszpasterzy panie i panny „z najlepszego nawet towarzystwa" pozwalały „zamykać się" Ojcom Dominikanom na kłódki, które tylko oni mieli prawo nakładać i zdejmować. Nieścisłość śledztwa przeprowadzonego w tej sprawie pozwoliła zaliczyć ją do złośliwych anegdotek na tematy klasztorne.

Napewno już jednak nie anegdotką był proces pewnego ślusarza czeskiego, który w r. 1870 odpowiadał przed sądem, za „specjalną konstrukcję", złożoną z obręczy stalowych, w której ten zdolny rzemieślnik stale trzymał swą połowicę. Autor monografji o „pasach cnoty", Francuz Panfeinon, przytacza w swej książce szereg podobnych procesów w Hiszpanji (z roku 1892) i we Włoszech (z roku 1901).

Dwudziesty wiek nie zwolnił nas jeszcze od objawów średniowiecznej pomysłowości w tym kierunku. 16-go marca 1903 roku berliński urząd patentów zarejestrował „nowy" wynalazek w tej dziedzinie w klasie 30-tej pod numerem 204,598. Jest to pas cnoty, zamykany, już nie na kłódkę, jak dawniej, ale na zatrzask podobny do tych, jakie zabezpieczają od włamywaczy drzwi wejściowe we współcześnie urządzonych apartamentach prywatnych. („Nowy Świat").

Strajk górników angielskich.

KONFERENCJE Z PREMJEREM.

Londyn, 17 września. (PAT.). Premjer przyjął dziś na godzinnem posłuchaniu przewodniczącego związku przemysłowców, p. Williamsa. Po konferencji z Williamsem, premjer przyjął przywódców górników: Smitha, Cooka, Richardsa i Richardsona. W kołach, zbliżonych do rządu mówią, że dzisiejsze rozmowy premjera z przywódcami stron miały na celu przekonanie się, czy istnieją możliwości znalezienia kompromisu między żądaniem zawierania układów okręgowych, wysuniętem przez przemysłowców, a domaganiem się górników zawarcia porozumienia ogólno - krajowego, mającego obowiązywać wszystkie zagłębia węglowe. Zbadanie to wydaje się tem łatwiejsze, że górnicy poczynili już pewne daleko idące ustępstwa na rzecz przemysłowców.

Londyn, 17 września. (PAT). Na odbytej dziś popołudniu konferencji premjera z czterema przywódcami związku górników Baldwin oświadczył, że stowarzyszenie przedsiębiorców oznajmiło, że właściciele poszczególnych kopalń skłonni są przyjąć główne zasady ogólno-krajowego porozumienia. Przedsiębiorcy uważaliby za zadowalające takie rozwiązanie konfliktu, w którem porozumienia lokalne byłyby regulowane owemi ogólnemi zasadami powszechności. Jeśli więc członkowie związku górników gotowi są podjąć pracę na podstawie porozumień okręgowych, zawartych na ogólnych podstawach, wysuniętych w propozycji nadania niektórym zasadom mocy obowiązującej cały przemysł krajowy, wówczas rząd przedstawi w ten sposób skonstruowany projekt izbom ustawodawczym, nadając mu formę billu.

PROPOZYCJA PREMJERA.

Londyn, 17 września. (PAT). Biuro Federacji górników postanowiło zwołać na przyszły poniedziałek konferencję plenarną komitetu wykonawczego, celem rozpatrzenia planu Baldwina, który proponuje dla uregulowania konfliktu odwołanie się do sądu rozjemczego. Górnicy pragną otrzymać wyjaśnienia co do pewnych ustępów planu Baldwina, który musi uzyskać aprobatę konferencji delegatów wszystkich zagłębi węglowych.

Londyn, (A. W.), 17 września. Nadchodzą tu wiadomości o rozruchach w niektórych okręgach górniczych. W Burcoft w pobliżu Doncester przyszło do poważnych zamieszek.

W Meksyku

NOTA RZĄDU STANÓW ZJEDN.

Nowy Jork, 17 września. (AW). Meksykańscy bandyci, którzy uprowadzili nowojorskiego kupca Rosendahl, zamordowali go, kiedy ujrzeli zbliżające się meksykańskie wojsko rządowe Wypadek ten spowodował rząd St. Zjednoczonych do ostrej noty do rządu meksykańskiego, która zapowiada poważne konsekwencje, o ile rząd meksykański nie ukarze jaknajsurowiej sprawców morderstwa.

WIADOMOŚCI O POWSTANIU INDJAN

Nowy Jork, 17 września. (AW). Jak donoszą z Meksyku, w prowincji Sonora rozwija się gwałtownie niebezpieczne powstanie Indjan. Poprzedni prezydent Obregon wyruszył na czele wojsk rządowych i oddziałów ochotniczych na uśmierzenie powstania. Indjanie na całym obszarze Sonory mordują i plądrują, dopuszczając się niesłychanych okrucieństw na mieszkańcach. Ostatnio wciągnęli oni w zasadzkę batalion wojsk rządowych i wybili go doszczętnie.

Meksyk, 17 września. (PAT). Buntownicy wzięli podobno do niewoli i zamordowali b. prezydenta Meksyku Obregona. Komunikat rządowy donosi, że do stanu Sonora wysłane zostały oddziały wojskowe. z rozkazem zniszczenia całego szczepu Yaquisów, na wypadek odmowy złożenia broni przez buntowników.

Wojna domowa w Chinach

Londyn, 17 września. (PAT.) „Times" donsi z Pekinu, że jeżeli rokowania, dotyczące wydania zatrzymanych okrętów angielskich, pozostaną bez skutku, to należy się liczyć z wysłaniem nowej ekspedycji karnej do Wan-Sien.

Pekin, 17 września. (PAT.) Baterja chińska koło Hankou bombardowała 14-go b. m. kanonierkę francuską „Valny", która odpowiedziała ogniem.

Berlin, 17 września. (PAT.) Jedna z tutejszych agencji prasowych donosi ze źródła moskiewskiego, iż chiński gen. Feng objął ponownie dowództwo nad armją narodową i przyłączył do niej jeden korpus ochotniczy z Mongolji. Gen. Feng zapowiedział, że z chwilą zajęcia Pekinu, wydali stamtąd posłów angielskiego, francuskiego i japońskiego. Według dalszych wiadomości, dziś ma nastąpić podpisanie umowy między rządem kantońskim a dowództwem armji narodowej. Rząd sowiecki prowadzi rokowania z władzami kantońskiemi nad ukształtowaniem się wzajemnych stosunków dyplomatycznych w ten sposób, żeby Kanton wysłał do Moskwy własne przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Hankou, 17 września. (PAT.) Wojska chińskie zajęły budynki misji brytyjskiej w Wan-Hsien, wzięły przytem do niewoli trzech misjonarzy.

Konferencje Brianda ze Stresemannem

Genewa, 17 września. (PAT.). Briand i Stresemann opuścili Genewę w piątek, około południa, celem udania się do miejscowości Jura i odbycia tam planowanej ważnej narady, w sprawie wielkich zagadnień, interesujących Francję i Niemcy. W związku z wejściem w życie układu locarneńskiego, weszły w nowe stadjum znane problematy okupacji Nadrenji, działalności wojskowej komisji kontrolnej w Niemczech i t. d.

Genewa, 17 września. (PAT). Briand i Stresemann spożyli wspólnie śniadanie w Thoiry, poczem, w serdecznej atmosferze, odbyli dłuższą naradę. Uzgodnili oni wzajemnie swe tezy, dotyczące rozwiązania całości zagadnień interesujących oba państwa i postanowili przedstawić je do aprobaty reprezentowanych przez siebie rządów.

Genewa, 17 września. (PAT). Minister Briand opuścił dziś wieczorem Genewę, udając się z powrotem do Paryża.

W Rosji sowieckiej

Londyn, 18 września. (PAT.) Według angielskich doniesień z Moskwy, Trocki dąży, wraz z Zinowjewem i Kamieniewem, do utworzenia przeciwko Stalinowi bloku opozycyjnego, który, w razie powodzenia, doprowadziłby do zapewnienia Trockiemu przewodnictwa w Radzie Komisarzy Ludowych. Te same doniesienia stwierdzają, że gdyby Trocki stał się decydującym czynnikiem w rządzie rosyjskim, wówczas porozumienie angielsko - rosyjskie nie natrafiałoby na żadne trudności.

Pod rządami Mussoliniego

Rzym, (A. W.), 17 września. — Policja rzymska przeprowadziła ostatniej nocy rewizję w 600 mieszkaniach i 331 osób zostało oddanych pod nadzór policyjny.

Porucznik Orliński wraca koleją

WSKUTEK USZKODZENIA APARATU.

Czyta, 17 września. (PAT). Por. Orliński lądując w Byrce (23 klm. od Czyty) poważnie uszkodził aparat. Uszkodzony aparat przewieziony zostanie do Czyty. Por. Orliński powraca do kraju koleją.

Wrzenie w Hiszpanji

Londyn, 17 września. (PAT.) „Daily Express" donosi, że mimo poskromienia buntu artylerzystów, wrzenie w armji hiszpańskiej trwa nadal ,tak, iż należy oczekiwać nowego ruchu rewolucyjnego wśród wojska. Ponieważ król okazał się zbyt ustępliwy wobec Primo de Rivery, przeto nowy ruch, jak podaje „Daily Express", zmierza do usunięcia króla Alfonsa i zastąpienia go przez jego trzeciego syna.

Min. Raczyński w Wiedniu

Wiedeń, 17 września. (PAT). Dzisiaj o godz. 11.15 przed poł. przyjechał do Wiednia minister Rolnictwa, dr. Raczyński, w towarzystwie b. ministra Reform Rolnych, p. Kopczyńskiego, wiceprezesa Okręgowego Tow. Rolniczego w Samborze p. Pawlikowskiego i naczelnika wydziału ekonomicznego Min. Rolnictwa p. Królikowskiego.

Goście polscy zostali powitani na dworcu przez przedstawicieli Rządu Austrjackiego i poselstwa polskiego. W południe odbyło się śniadanie u prezydenta republiki austrjackiej dr. Hainischa. Popołudniu w lokalu Austrjacko-Polskiej Izby Handlowej odbędzie się konferencja ministra Raczyńskiego z przedstawicielami austrjackich sfer gospodarczych.

Wiedeń, 17 września. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej Anstrjackiej dr. Hainisch przyjął dziś w południe polskiego ministra Rolnictwa dra Raczyńskiego i towarzyszące mu osoby. Po przyjęciu odbyło się śniadanie, a następnie zwiedzano zakłady państwowe.

—::o.:—

Wiadomości telegraficzne

— W związku z likwidacją afery szpiegowskiej Syczewskiego w Wilnie, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Sowietów, dokonano dalszych aresztowań, przyczem w samym Wilnie pozbawiono wolności jeszcze 5 osób, oskarżonych o utrzymywanie kontaktu z Syczewskim.

— Z Rygi donoszą, iż komunistę Oraffa skazano na 8 lat ciężkich robót, za działalność antypaństwową i przygotowywanie zamachów.

— W Genewie został podpisany wczoraj polsko-jugosłowiański traktat przyjaźni.

— „Petit Parisien" donosi z Rygi ze źródeł angielskich, iż czerwona Międzynarodówka ogłosiła odezwę, zapowiadającą nieuniknioną interwencję Rosji w Chinach.

— Z Rzymu donoszą, iż w ostatnich dniach grupa faszystów wtargnęła do jednego z magazynów w Wenecji i zerwała flagę francuską. Rząd włoski polecił odpowiednim władzom przeprowadzić natychmiastowe śledztwo i podjąć konieczne zarządzenia w tej sprawie.

— Wileński sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I-ej instancji, skazujący ks. W. Bobina, proboszcza parafji Przyjemskiej na 1½ roku twierdzy, z oskarżenia o współdziałanie w organizowaniu na terytorjum Rzplitej dywersyjnych oddziałów szaulisowskich.

— „Le Matin" donosi, iż rząd szwajcarski polecił swemu przedstawicielowi w Rzymie zwrócić uwagę rządu włoskiego na niebezpieczeństwo obecnej wrogiej cudzoziemcom kampanji, prowadzonej we Włoszech, dla stosunków dobrego sąsiedztwa pomiędzy obu krajami.

— Dnia 16 b. m. pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką nastąpiła obustronna wymiana kilku więźniów politycznych. Wymiana nastąpiła na podstawie traktatu berlińskiego z dn. 24 kwietnia r. b.

— „Ewening Standard" donosi, iż na Ukrainie wykryto spisek monarchistyczny. Aresztowano 18 osób.

— Prefekt miasta Tryjestu wydał rozporządzenie, według którego gromadzenie się na ulicach więcej niż 5 osób jest zabronione; wszystkie teatry i lokale rozrywkowe mają być aż do odwołania zamknięte. Restauracje mają być zamykane o godz. 8-ej wiecz.

—o::o—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

FANATYZM RELIGIJNY.

W Izbicy (pow. krasnostawski) zwołali zebranie w dzień Nowego roku żydowskiego członkowie związku zaw. pracowników igły, pomimo protestu rabina. W czasie zebrania tłum chasydów liczący kilkaset osób z rabinem na czele udał się na miejsce, gdzie zdemolował cały lokal, przyczem poturbowano związkowców. Bójce położyła kres policja. (A. W.)

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH W NIEŚWIEŻU.

(Kor. własna).

Przed paru tygodniami odbył się Zjazd delegatów Zw. Zaw. Robotników Rolnych w Nieświeżu, w lokalu kina. Pomiędzy innemi postanowiono domagać się od Zarządu Związku zawarcia umów zbiorowych dla stałych robotników dniówkowych, a także służby leśnej. Tow. Feliks Guis wygłosił referat o sytuacji politycznej ,po którym przyjęto rezlucję CKW PPS.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA 50-ZŁOTÓWEK.

Policja w Krakowie aresztowała niejakiego Jana Ichnowskiego, rzekomo policjanta gminnego w Lipnicy Murowanej, który puszczał w obieg fałszywe 50-złotówki. Śledztwo wykazało, iż w mieszkaniu jego ciotki, dozorczyni domu przy ul. Starowiślnej, znajdował się skład falsyfikatów.

WYROK W SPRAWIE NADUŻYĆ W KURATORJUM WILEŃSKIEM.

Wyrok, który zapadł w sprawie nadużyć w kuratorjum szkolnym okręgu wileńskiego, skazał Feliksa Pożerskiego za przywłaszczenie sum, popełnione 12-krotnie podczas pełnienia obowiązna dom poprawy, na 3 lata więzienia, z zamianą nad om poprawy i z zaliczeniem 12 miesięcy aresztu prewencyjnego, p. Rachalskiego za bezczynność władzy i niedbalstwa służbowe na grzywnę, w wysokości 500 zł., z zamianą na 2 miesiące aresztu. Pozatem od Pożerskiego zasądzone zostało tytułem strat skarbu państwa 10.500 zł. (A. W.)

—::o::—

Głosy czytelników.

Jak się traktuje chorych w szpitalach.

Następujący wypadek niech posłuży za przykład, jak źle się obchodzą z chorymi w szpitalach

Rozalja Jarosz została, z polecenia lekarza Kasy Chorych, zakwalifikowana, jako piersiowo chora, do szpitala Wolskiego

Po zgórą miesięcznym pobycie w szpitalu na Woli — z powodu zajęcia tego szpitala dla chorych na szkarlatynę — Jaroszowa, jak zresztą inni chorzy, zostali rozlokowani w innych szpitalach. Jaroszową, jako **ciężko chorą ,zawieziono karetką** do szpitala św. Łazarza.

Po długich oczekiwaniach powiedziano Jaroszowej, **że miejsca na sali niema,** a wtedy nie pozostało jej nic innego, jak opuścić mury szpitalne i, nie zważając na straszne osłabienie i stan gorączkowy, o **północy tego samego dnia Jaroszowa o własnych siłach wywlokła się ze szpitala.** Z żadnym sprzeciwem dyżurnego lekarza Jaroszowa się **nie spotkała.** Ponieważ Jaroszowa nie miała pieniędzy na tramwaj, jakaś towarzyszka niedoli w szpitalu zlitowała się nad ciężko chorą kobietą i dała jej na tramwaj

Od przystanku tramwajowego do domu droga trwała 2 godziny; przez ten czas dwukrotnie Jaroszowa zemdlała, aż o 2 w nocy dotarła do domu bez sił.

Zapytuję się pod adresem szpitala: Dlaczego Jaroszowej nie dano miejsca w szpitalu? Dlaczego pozwolono ciężko chorej i wyczerpanej kobiecie opuścić mury szpitalne? Dlaczego, jeżeli jej miejsca nie dano, nie **odwieziono** ciężko chorej do domu?

Stanisław Jarosz
Mokotów, Madalińskiego 41.

WYJAŚNIENIE.

W związku z notatką w „Robotniku" z dn. 31 sierpnia b. r. o pobiciu stolarza przez policjanta (Głowczyk) notatka o tyle była nieścisła, iż p. Sługowski nie jest przedsiębiorcą budowlanym, ale artystą rzeźbiarzem i nauczycielem Zatarg powstał nie z jego winy.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

W niedzielę, dn. 19 b. m.

WIELKA ZABAWA LUDOWA W PARKU PRASKIM. Od godz. 10 rano do godz. 10 wiecz. odbędzie się WIELKA ZABAWA LUDOWA UROZMAICONA NAJROZMAITSZEMI ATRAKCJAMI, jak: chóry, orkiestry, atrakcje artystyczne, zabawy dla dzieci, popisy sportowe, poczta francuska, ognie sztuczne i wiele innych. Bufet obficie zaopatrzony. Całkowity dochód na rzecz „Domu Ludowego" w Warszawie. Bilety w cenie 50 gr. (dzieci do lat 10 z rodzicami bezpłatnie) przy wejściu.

Dzielnica Ochota. O godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się walne zebranie członków dzielnicy. Sprawy niezmiernie ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Konferencja kolejarzy. W środę dn. 22 b. m. o godz. 18.30 w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja kolejarzy członków P. P. S. ze wszystkich dzielnic P. P. S. m. Warszawy.

Konferencja poświęcona jest obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce. Referentami będą posłowie na Sejm.

Ruch kult.-oświatowy

Baczność! Normalna opłata za wstęp do „Zachęty" kosztuje dwa złote. Z wycieczką TUR-a zwiedzić możesz „Zachętę" za opłatą DZIESIĘCIOKROTNIE mniejszą!!! W niedzielę, dn. 19 b. m., odbędzie się **wycieczka do „Zachęty",** zorganizowana przez Oddz. Warsz. T. U. R. Bilety po **30 gr.,** a dla członków T. U. R. po **20 gr.,** do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6) i na miejscu zbiórki. Zbiórka o godz. **4 pop.** przy wejściu. Wycieczkę prowadzić będzie tow. **Mieczysław Wallis.**

Wycieczka ta jest pierwsza w bieżącym sezonie; odtąd w każdą niedzielę będą organizowane wycieczki po Warszawie, które pozwolą towarzyszom zwiedzić najciekawsze zabytki, zbiory, gmachy, zakłady przemysłowe i t. p. osobliwości stolicy.

Koło „Jerozolima" Warsz. Organ. Młodzieży TUR. W sobotę odbędzie się całonocna zabawa Koła w lokalu Warsz. Stow. Spoż., Chłodna 29. Bilety 1 zł. (dla członków) i 1.50 dla (wprowadzonych gości). Początek 9 wiecz.

Komitet Centralny Org. Młodz. T. U. R.

W niedzielę, 19 b. m., o g. 10 r., odbędzie się w lokalu Warsz. OKR. PPS. (Al. Jerozolimskie 6), plenarne zebranie Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Egzekutywy, 2) Organizacja poradni zawod. i prawnych młodzieży robotniczej, 3) Kasa pożyczkowo - oszczędnościowa, 4) Spółdzielnia Turowiec, 5) **Dzień młodzieży 10-go października,** 6) Wolne wnioski.

Z GIEŁDY

Obrót dzienny na wczorajszej giełdzie dewiz wyniósł około 400.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski, nieznaczną tylko ilość gotówki przydzieliły banki prywatne. Dewizy na New Jork notowano bez zmiany 9, dolary w gotówce 8.97 do 8.96. Z dewiz europejskich obniżył się znacznie Paryż, Medjolan, w mniejszym stopniu Belgja. Na prywatnym rynku walut dalsza zniżka dolarów. Notowano je dzisiaj 8.99 do 8.98. Ruble złote w dalszym ciągu mocne i bardzo poszukiwane, płacono za nie o godz. 6 po poł. 4.98, za 100 rubli złotych żądano 55 dolarów 40 cent.

Na giełdzie akcyjnej panowała początkowo tendencja słaba, w środku zebrania znowu jednak się wzmocniła. Obroty były większe, nastrój bardziej ożywiony

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem wczoraj było dość pogodnie, temperatura rano 6°, najniższa w nocy 6°, najwyższa onegdaj 14°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°5, najniższa 6°5.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół dość pogodnie, na wschodzie zachmurzenie zmienne; noc chłodna, w ciągu dnia znaczne ocieplenie (zwłaszcza na zachodzie kraju). Słabnące wiatry: na wschodzie z kierunków północnych, w środku i na zachodzie — lokalne lub cisza.

Nagroda miasta Warszawy dla por. Orlińskiego. Magistrat m. st. Warszawy powziął zamiar uczczenia lotu Warszawa — Tokio, dokonanego przez por. Orlińskiego. W tym celu miasto zamierza zakupić statuę symboliczną, wyobrażającą Ikara, i wręczyć ją porucznikowi Orlińskiemu po jego przylocie do Warszawy.

Rada Miejska się zbiera. Najbliższe posiedzenie Rady m. st. Warszawy ma odbyć się w czwartek dn. 23 b. m

Miejsce dla chorych na szkarlatynę. Dla chorych na szkarlatynę są obecnie jeszcze wolne miejsca w szpitalu Wolskim dla 60 osób. Nadto przy ul. Przebieg uruchomiono nowy czasowy szpital w zakładzie dla chroników, których przeniesiono do innych analogicznych instytucji miejskich. Obliczony on jest na 250 łóżek. Dzięki temu, brak miejsc w szpitalach dla chorych na szkarlatynę w stolicy nie grozi.

Rejestracja urodzonych w r. 1908. Dziś w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w r 1908, zamieszkałych stale w Warszawie, winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej 1 mieszkańcy IV komisarjatu P.P.

„Święto Wisły". Komitet „Święta Wisły" poczynił już ostatnie przygotowania do zorganizowania obchodu w dniu jutrzejszym. Ogółem odbędzie się, prócz popisów, gier i zabaw na wodzie, 30 biegów. Razem do zawodów staje przeszło 150 łodzi. Udział w zawodach, prócz sportowców, wezmą: policja wodna, wytyczni rzeki Wisły, i inni. Przy okazji „Święta Wisły" odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach pływackich o Mistrzostwo Polski. Uroczystość uświetnią popisy wojsk saperskich, które dokonają przepisowej przeprawy przez Wisłę na pontonach. Wejście 50 groszy.

Wznowienie pokazów. Dorocznym zwyczajem dnia 15 września Miejskie Zakłady Gazowe rozpoczęły stałe bezpłatne pokazy tygodniowe, które będą się odbywać co środa o godz 5 po poł., a od dnia 5 października r. b. rozpocznie się pierwszy powakacyjny kurs dla pań Zapisy u kierownika propagandy p. Ignacego Hirszla, ul. Kredytowa 3, pokój nr. 11, w godzinach od 8 do 11ej

Stowarzyszenie rezerwistów i byłych wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że członkami zwyczajnymi Stow. mogą być oficerowie, podoficerowie i szeregowcy rezerwy, pospolitego ruszenia, emeryci, inwalidzi, weterani 1863 r itp. Członkami nadzwyczajnymi Stowarzyszenia mogą być oficerowie zawodowi, rodziny członków Stow., rodziny zmarłych byłych wojskowych, instytucje i osoby postronne Członkowie płacą 3 zł. wpisowego i po 1 zł. składek miesięcznych (wyjątki): podoficerowie i szeregowcy płacą 1 zł. wpisowego i 50 gr. składek miesięcznych, instytucje 25 zł. wpisowego i po 5 zł. składek miesięcznych. Konto w PKO 13131.

Stowarzyszenie tymczasowo mieści się na ul. Senatorskiej 22 w lokalu „Głosu Rezerwy", telef nr. 168-74 i urzęduje w godzinach: 10—14 i 16—18 codziennie, prócz niedziel i świąt

Instytut Sztuk Plastycznych. Min Wyznań Relig. Ośw. Publ. zatwierdziło w Warszawie nową uczelnię sztuk pięknych pod nazwą: „Instytut Sztuk Plastycznych". Profes. Instytutu będą: Wacław Borowski, Stanisław Czajkowski, Stanisław Rzecki i Władysław Skoczylas. Instytut dbać będzie przedewszystkiem, aby uczeń posiadł obok malarstwa i rysunku, opanowanie wszelkiej techniki malarskiej, jak malarstwo freskowe, temperą, olejne itd Instytut posiadać będzie specjalny kurs kompozycji figuralnej i ormentalnej dekoracji teatralnej oraz zdobienia i dekoracji wnętrz.

Otwarcie Instytutu, który mieście się przy ul. Trębackiej 10, nastąpi dn. 1 października b. r.

Wypadki.

Strzały na Bielanach. Nocy ubiegłej o godz. 3 na szosie Młocińskiej, między Młocinami a szosą Marymoncką, w pobliżu Bielan, na jadącego gospodarza Józefa Szpakowskiego ze wsi Sypulicy gm. Cząstkowa, napadło trzech opryszków. Szpakowski zaciął konie i uciekł. Zawiadomiony o powyższem 26 komisarjat p. p. wysłał na wspomniany teren patrol policyjny. Opryszki, widząc nadchodzący patrol, zaczęli uciekać do lasu Bielańskiego. Wobec czego post. Balcerzak dał za uciekającymi trzy strzały z karabinu, zaś Brandel— pięć strzałów, lecz pomimo tego podejrzani mężczyźni uciekali w dalszym ciągu. Wówczas st. post Tomczuk zastąpił im drogę i, przy pomocy nadbiegłych posterunkowych, zatrzymał uciekających i przyprowadził ich do komisarjatu. Są to: Marjan Jakubowski (Lignicka 5), Władysław Rębacz (Pieńkowska 9) i Władysław Leszczyński (Giżycka 8). Wszyscy są zawodowymi złodziejami.

Żywcem zasypany. Na Żoliborzu przy ul. Mostowej, podczas wykonywania robót ziemnych, ziemia zasypała robotnika 19-letniego Bolesława Drakońskiego (Białostocka 69). Na ratunek nieszczęśliwemu pośpieszyli inni robotnicy. którzy Drakońskiego wydobyli. Lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu do przytomności, przewiózł uratowanego do domu.

Rozbój pod miastem. Wczoraj w nocy na szosie Radomskiej pomiędzy Broniszewem a Borowem w pow. Grójeckim, na przejeżdżających mieszkańców Białobrzegów: Piotra i Wacława braci Gruszczyńskich oraz Joska Berensztajna napadło czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy, po sprowadzeniu napadniętych na boczną drogę, zrabowali im 118 zł. gotówką i zbiegli. Zarządzony pościg policyjny nie dał pożądanego wyniku.

Znowu rozbicie świetlnego przystanku tramwajowego. Na rogu ul. Bielańskiej i Tłomackiego samochód, prowadzony przez szofera Michała Andziela (Wolność 3), jadąc z nadmierną szybkością, wjechał na chodnik, gdzie rozbił 6 szyb w świetlnym przystanku tramwajowym oraz uszkodził dolne obramowanie. Nieostrożnego szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

Zbrodniczy napad. Na rogu ul. Freta i Długiej Jan Wójcik, lat 20 (Browarna 16), w czasie bójki ugodził nożem w klatkę piersiową szofera 25-letniego Stanisława Konarzewskiego. Rannego Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawcę zbrodniczego czynu aresztowano.

Wykrycie potajemnego domu gry. Nocy wczorajszej aspirant V komisarjatu Czesław Wiśniewski, po kilkudniowej obserwacji, wykrył potajemny dom gry w karty przy ul. Pawiej 40 w mieszkaniu Jankla Neuhaussa. W lokalu zastano 22 osoby.

Udaremnienie wielkiej kradzieży i ujęcie złodziei. Nocy ubiegłej do państwowego magazynu surowców i wyrobów tytuniowych przy ul. Nowogrodzkiej 45, przez dach sąsiedniej posesji, dostali się złodzieje i skradli 31 bel tytuniu zagranicznego, który przerzucili na sąsiednią posesję i ukryli w lochach fundamentów rozpoczętej budowy domu Sprawców kradzieży zatrzymali funkcjonarjusze 11 komisarjatu. Są to: Wiktor Santa, Stanisław Wasilewski, Szczepan Marjanek i Grzegorz Wierzbowski. Skradziony tytuń w całości odzyskano.

Śmiertelne przejechanie. Wczoraj wieczorem na ul. Puławskiej w pobliżu Wierzbna przed domem Nr. 90 pod pociąg kolejki Grójeckiej idący do Warszawy dostała się puszczona samopas na ulicę 4-ro i pół letnia Zosia Sokołowska (Puławska Nr. 95). Koła wagonów poszarpały nieszczęśliwe dziecko na kawałki.

———::o::———

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś:

15—15.15. Komunikat gospodarczy.

17—17.25. Odczyt p. t. „Dzisiejsze błędy i skazy językowe" wygłosi prof. Adam Kryński (Dział „Mowa ojczysta")

17.30—18 30. Jazz-band.

18.30—18.55. Odczyt z działu „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski.

19—19.25. Odczyt z działu „Historja ojczysta" wygłosi prof Henryk Mościcki.

19.25—19 40. Komunikat rolniczy.

19.40—19.55. Rozmaitości.

20.30—22. Koncert wieczorny. Muzyka lekka

———o::o———

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka", jutro wiecz. „Faust".

Teatr Narodowy. Codziennie „Sen srebrny Salomei".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych pełna humoru komedja p. t.: „Córka króla czekolady".

Teatr Polski. Dziś i codzień świeżo wystawiona wspaniała „Nadzieja" Heijermannsa.

Jutro o godz. 4 pop. dana będzie po raz drugi, po cenach zniżonych, „Płomienna noc".

Teatr Mały. Jeszcze tylko kilka razy grać będzie dowcipną „Simonę".

Od wtorku wraca na afisz komedja Verneuil'a „Azais"

Jutro o godz. 4 pop., po cenach zniżonych, „Świt, dzień i noc".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś operetka Granichstaedtena „Tajemnicza maska". W roli tytułowej p. Kazimiera Niewiarowska.

Teatr „Nowości", Bielańska 5. Dziś premjera operetki W. Kollo p. t „Baron Kimmel".

Otwarcie Teatru Ćwiklińskiej i Fertnera. Nieodwołalnie w niedzielę, dn. 19 b. m., nastąpi otwarcie Teatru Ćwiklińskiej i Fertnera w świeżo odrestaurowanym gmachu przy ul. Nowy-Świat Nr. 63. Na otwarcie wystawiona zostanie komedja K. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!" z M. Ćwiklińską i A. Fertnerem.

Kasa teatru czynna od soboty, dn. 18 b. m. codziennie.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych sztuka G. Zapolskiej „Kaśka Karjatyda".

Jutro o godz 4 pop., po cenach zniżonych, „Kaśka Karjatyda". O godz. 8 wiecz. wznowienie sztuki El. Orzeszkowej „Harde dusze".

Teatr im. Fredry. Dziś i dni następnych „Pan Geldhab", komedja w 3 akt. Al. hr. Fredry.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś na inaugurację sezonu premjera rewji p. t „Kiedy panienki idą spać"

Teatr „Olimpja". Codziennie wodewil „Ona by chciała".

Teatr „Perskie Oko". Rewja inauguracyjna „Perskiego Oka" zdobyła powodzenie. Dziś i jutro „Więc zaczynamy".

„Nadzieja" w teatrze Polskim po cenach zniżonych. Dyrekcja teatru Polskiego pragnąc uprzystępnić szerokim warstwom poznanie arcydzieła Heijermannsa „Nadzieja", w przekładzie Jana Kasprowicza, postanowiła dać cztery ostatnie przedstawienia tej sztuki: w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek po cenach zniżonych, popołudniowych.

Cała prasa stołeczna wyraża się z wielkim entuzjazmem o tem niezwykłem przedstawieniu. Zarówno świetna reżyserja Karola Borowskiego, jak i znakomita gra wykonawców wywołują ogólne uznanie.

Wznowienie koncertów młodzieży dla młodzieży. Koncerty orkiestrowe drużyny młodocianych pod batutą p. M. Halperna mają być wznowione. Orkiestra uzyskała dla koncertów lokal teatru „Nowości" na Bielańskiej

Świeże siły uzdolnione mogą bez przeszkody wstąpić do zespołu, jak również i dawni uczestnicy orkiestry p. Halperna proszeni są o rychłe zgłoszenie się do kancelarji teatru „Nowości" w godz. od 4—6 codziennie

———o::o———

Z teatrów świetlnych.

ŚWIATOWID. — „Samson cyrku".

Jest pewna kategorja publiczności, która szuka w kinie nie tyle wrażeń estetycznych, ile wrażeń... rozmaitych. Powodzeniem u tych widzów cieszyć się może tylko film, w którym do akcji wplątane zostaną wszystkie żywioły: i morze, i ogień, i burza, i lawiny, i potopy, wszelkie siły techniczne, jak samochody, aeroplany pościgi, łodzie itd., w których wszystko będzie dziać się z oszałamiającą szybkością i z minimum sensu.

Do rzędu takich obrazów należy „Samson cyrku", a raczej I serja tego filmu p. t. „Fakirzy indyjscy".

Treść jest kryminalistyczna, obraca się dokoła klejnotów, skradzionych w świątyni indyjskiej Posiadaczem ich jest właściciel cyrku, zdobyć je stara się jego wychowanka (cyrkówka), która ma za to odzyskać zaginionego ojca. Dziewczyną opiekuje się tajemniczy czarny pan i dwuch jej wielbicieli: siłacz i gimnastyk Akcja odbywa się z zastraszającą szybkością. Ustawicznie ktoś kogoś goni, ktoś kogoś porywa, uprowadza, bije, morduje.

Nadprogram bardzo dobry; jest to 2-aktowa farsa amerykańskiej wytwórni, w której role główne spoczywają w rękach milusińskich — i Rolfa, wybornego buldoga, z namalowanym monoklem. Pies jest wytresowany niebywale. **Ika.**

Kino Filharmonja. „Kawiarenka w Kairze" z Priscilą Dean.

Kino Stylowy. „Czarny orzeł" z Valentino.

Kino Apollo. „Bezwstydna kobieta" z Polą Negri

Kino Colosseum. „Podstępny strzał" z Betty Compson i „Harold Lloyd w spódnicy".

Kino Splendid. „Tętniące serce".

Kino Palace. „Bracia Schellenberg" Kellermana.

Kino Pan. „Ognisty potwór".

Kino Światowid. „Samson cyrku".

Kino Wodewil. „Rybak islandzki".

———o::o———

Wyścigi konne

Dziś w 16 dniu wyścigów jesiennych odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 1.000 zł. Wyścig z płotami Dystans około 2.800 mtr.: 1) Azamat, 2) Świt, 3) Cetynja, 4) Vinicius, 5) Czeczuga.

2. Nagroda 1 000 zł. dla 2 l. koni Dystans około 1100 mtr.: 1) Dunaj II, 2) Faja 3) Jaki Taki, 4) Buława, 5) Baroness, 6) Niobe.

3. Nagroda 1.200 zł. dla 3 l. koni Dystans około 1600 mtr.: 1) Agamemnon, 2) Irun, 3) Atlanta, 4) Cicero, 5) Monitor, 6) Umizg, 7) Eden.

4 Nagroda 800 zł. Handicap dla 3 l. koni. Dystans około 1600 mtr.: 1) Gagatek (55 kg.), 2) Kasztelan (56 kg.), 3) Eleonora (54 kg.), 4) Cochera (53½ kg.), 5) Atlanta (55½ kg.), 6) Salva (49 kg).

5. Nagroda 900 zł. dla 2 l. koni Dystans około 1100 mtr.: 1) Promienista, 2) Fordham, 3) Jaki Taki, 4) Demagog, 5) Buława, 6) Dereń, 7) Herkules, 8) Baroness, 9) Komtur, 10) Niobe, 11) Gloriola.

6. Nagroda 1.000 zł. dla 4 l i st koni. Dystans około 1600 mtr.: 1) Rozmaryn, 2) Kirkes, 3) Dumny, 4) Bijou, 5) Schlingel, 6) Invit, 7) Maskarada, 8) Fakir.

7. Nagroda 900 zł. dla 3 l. koni Dystans około 2100 mtr.: 1) Luba II, 2) Emisja, 3) Ergo, 4) Morgat B. W., 5) Ekscentryk, 6) Etrurja, 8) Umizg, 9) Eros.

Początek wyścigów o godz. 2 po poł.

———::o::———

ZE SPORTU.

KALENDARZYK ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Dziś.

Boisko Skry: godz 16 mecz p. n Ruch—Sarmata.

Dynasy: godz. 16 mecz Korona — Legja.

Jutro.

Agrykola: godz. 10.30 zawody lekkoatletyczne, a mianowicie próby bicia rekordów oraz zawody na odznakę PZLA; godz. 14 mecz Repr kl. B — Repr. kl .C; godz. 16 spotkanie międzymiastowe: **Kraków — Warszawa.**

Boisko Skry: godz. 10 zawody lekkoatletyczne Skry; godz 16 mecz piłkarski Skra II — Makabi II.

Dynasy: godz. 15 motocyklowe mistrzostwo Polski.

28 p. strz. kan. — 2 p. saperów 6:0 (1:0).

Rozegrane wczoraj w Agrykoli spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek footbalowych o mistrzostwo armji, pomiędzy 28 p. strzelców kaniowskich z Łodzi a 2 p saperów zakończyło się wysokocyfrowem zwycięstwem pierwszych. U zwycięzców wybijał się lotny atak oraz reprezentacyjny obrońca Polski — Karaś.

Maraton odbędzie się 26 września w Katowicach.

Wyznaczony na 19 b. m. bieg maratoński o mistrzostwo Polski odbędzie się definitywnie dopiero dnia 26 b. m. Zapisy do dnia 21 b m. Najpoważniejsze szanse mają biegacze warszawscy Polonji: Freyer i Szelestowski.

Zabawa taneczna sekcji wodnej „Skry".

Dziś o godz. 21.30 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, urządza zabawę taneczną Sekcja Wodna RKS „Skra". Zabawa urozmaicona będzie atrakcjami.

———o::o———

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.